Nr. 144. We Lwowie, Wtorek dnia 24 Czerwca 1884. **Rok XXIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W miejscu kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . 2 złr. — „
W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgji i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad. Serbii . . . po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppolik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2. Henr. Schalek, I. Wollzeile 14. Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp. Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmuję się za opłatą 8 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 23. czerwca.

(Wylewy. — Bieżące wiadomości z zagranicy. — Moskiewska polityka przeciw Austrji. — Odpowiedź czeska, dana Moskalom. — Nowa organizacja landwery przedlitawskiej.)

Rzeki wylały, komunikacja na torze kolejowym przerwana, co chwila nadchodzą alarmujące telegramy o nowych klęskach, o nowych powodziach. Co się stało, tego dokładnie nie wiemy, bo poczty nie nadchodzą nawet z powodu zerwania, uszkodzenia lub zagrożenia mostów na drogach rządowych i krajowych. Styl lapidarny depesz telegraficznych głosi jednak, iż stało się wielkie nieszczęście, iż kraj straszną dotknięty został klęską.

Był to dopiero pierwszy akt strasznej klęski elementarnej, była to dopiero ekspozycja prawdziwej tragedji! Akty dalsze — to nieurodzaj, głód i nędza w najskrajniejszem słowa tego znaczeniu. Kto temu winien? Winna bez wątpienia zła gospodarka, która nie postarała się dotąd, aby nadać krajowi fizjognomię cywilizowaną, aby środkami prewencyjnemi zażegnać niebezpieczeństwo wylewów, aby rzekom górskim odjąć gwałtowną dzikość.

Zewsząd, z Sanoka, Stryja, Przemyśla, Ropczyc, Gorlic, Grybowa donoszą o częściowych lub powszechnych niszczących wylewach.

Prosta rzecz, że do winowajców należy w pierwszym rzędzie i ratunek. Kto nie pamiętał lub nie chciał pamiętać, że zaniedbanie regulacji rzek prędzej czy później zgubne wyda owoce, ten niechaj obecnie z całą energią przystąpi do zatarcia swego niedbalstwa. Dobra wola ludzi prywatnych nic tu nie pomoże. Zniszczony dobytek tysięcy rolników, spoglądających dzisiaj z rozpaczą w przyszłość, gdzie ukazuje się widmo strasznej nędzy, wynosi miliony. Pomoc, jeżeli ma w istocie zapobiedz choćby w części materjalnej ruinie, musi być znaczną. Ofiarność prywatna jest pożądana, lecz choćby najszersze koła społeczne wzięły w niej udział, to przy niezbyt kwitnących stosunkach ekonomicznych kraju, nie spełni ofiarność ta w zupełności swego zadania. Tak jak dawniej domagaliśmy się od rządu akcji ratunkowej, tak jak dawniej staraliśmy się otworzyć mu oczy na zagrażające niebezpieczeństwo, dzisiaj jesteśmy w tem większem prawie żądać od władz tak rządowych jak autonomicznych wsparcia dla tysięcy a tysięcy rolników, ogołoconych z środków do życia.

W Krakowie zawiązał się dla zachodniej Galicji komitet ratunkowy, który ma się zająć doraźnem dostarczaniem żywności, gdzie się to okaże potrzebnem. Na czele komitetu stanął Kazimierz Badeni. Odezwa, którą komitet wystosował, zaprasza do współdziałania wszystkich ludzi, którym nieszczęście bliźniego trafia do serca. Komitet przyjmuje wszelkie datki w pieniądzach, żywności i odzieniu w Krakowie w dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Myśl to piękna, która szanownym inicjatorom zaszczyt przynosi. Nie ma wątpliwości, że ofiarność ogółu naszego świetnie się objawi — lecz powtarzamy, ofiarność osób prywatnych nie złagodzi strasznych skutków klęski elementarnej, jeżeli rząd i władze autonomiczne nie wypełnią swojej powinności, — tak, powinności swojej, obowiązku. Nie odzywamy się przeto z prośbą o łaskę dla nieszczęśliwych, a żądamy tylko skrupulatnego wypełnienia — obowiązku, przypominając, iż sprawa owa wymaga jak najszybszego działania, nie może przeto ulegać prawidłom rozwlekłego systemu biurokratycznego.

* * *

Jak się można było spodziewać, zatarg między Serbią i Bułgarją, pomimo że oba państewka stawiały się bardzo czupurnie, skończy się na niczem. Jedna tylko Moskwa mogła by mieć interes w zakłóceniu pokoju na półwyspie Bałkańskim, ale nie miała odwagi otwarcie do niesnasek podżegać. Inne mocarstwa działały w duchu pokojowym, a rezultatem tej akcji jest, że obecnie rozchodzi się już tylko o formę, w jakiej spór ma być załatwiony. Ciekawym szczegółem tej sprawy jest, że Turcja nie została zaproszoną przez mocarstwa do współdziałania, choć jest zwierzchniczką Bułgarji. Pominięcie to uczuł sułtan, aby więc przynajmniej pozór ratować, zawiadomił rządy, iż wysłał także do Sofii notę, zalecającą pokojowe załatwienie sprawy.

Członkowie odnowionej pruskiej Rady stanu należą przeważnie do wojskowości i beamterji. Zostali mianowani członkami tej Rady biskupi z Fuldy i warmiński, i jeszcze jeden czy dwóch katolików. Polacy zupełnie są wykluczeni, tak samo „wolnomyślni". Najskrajniejszą lewicę reprezentuje dr. Becker, zwany „czerwonym Beckerem", burmistrz koloński, który był prześladowany w r. 1848. i 1849. za socjalistyczne agitacje, zaś najbardziej „liberalnym" jest profesor Gneist.

Rada będzie się znowu zbierać, a twierdzą że po ukonstytuowaniu się, odroczy posiedzenia i nie zbierze się znowu, aż za rok. Działalność Rady stanu nie ma głównej siły w posiedzeniach plenarnych, tylko podzieloną jest ona na 7 sekcje, które przygotowują wnioski. W gruncie rzeczy Rada stanu, jako nie państwowa, ale pruska, ma się zajmować wnioskami dla sejmu pruskiego, ale działalność jej rozszerzono i na całe państwo za pomocą logicznego wykrętu, że rajchstag uchwala prawa Prusy obowiązujące, a więc pruska Rada stanu ma głos także w ogólno państwowych sprawach. *Dziennik Posn.* wybornie znający pruskie stosunki, uważa wskrzeszenie Rady stanu za nowy cios zadany parlamentaryzmowi, który w takiej formie, jak istnieje, przeżył się i nie budząc w nikim żalu schodzi ze świata.

W piątek został w Izbie niższej Gladstone zainterpelowany w sprawie neutralizacji kanału Sueskiego, a mianowicie, czy plan tej neutralizacji zostanie przedłożony konferencji. Gladstone przyrzekł odpowiedź na dzisiaj.

Z dobrych źródeł donoszą, że wiadomość o zamierzonym zjeździe cara z cesarzem austrjackim jest bezpodstawną. O podróży cara do Warszawy nie ma ani mowy; car przez całe lato pozostanie w Petersburgu.

* * *

Pierwszy akt programu stronnictwa sławianofilsko wojskowego ukończył się pod osłoną trójcesarskiego przymierza, w którem stanowisko Austro-Węgier całkiem zostało podkopane, lubo nie można jeszcze twierdzić, aby Austrja została już odosobnioną. Tym sposobem partja wojskowa w Moskwie zwyciężyła i dziś doszła do stanowczego na politykę moskiewską wpływu. Zwycięztwo jej przyspieszyła podobno podróż arcyks. Rudolfa na Wschód.

Taki ma być, według informacyj *Reformy*, wierny obraz obecnej sytuacji politycznej.

Idzie teraz o dalsze wykonanie programu. Jakiż więc ma być plan działania? Otóż dowiaduję się, piszą dalej w *Reformie*, iż Niemcy z Moskwą zgodziły się podobno na następujący sposób postępowania względem Austrji.

Pozornie mają być utrzymywane dobre stosunki, przymierze formalnie trwać ma nadal. O wojnie jakiejbądź niema w tej chwili mowy, zgodzono się nawet, aby w przyszłości nie atakowała Moskwa monarchii austrjacko-węgierskiej na północno-wschodniej jej granicy. W istocie jednak przymierza zaszła ta zmiana, że Niemcy zezwoliły Moskwie na rozpoczęcie potajemnej walki z Austro-Węgrami na półwyspie Bałkańskim. Zwolna a systematycznie, jak mi mówią, z ręki moskiewskiej intrygi mają się wyłaniać drobne zatargi i zawikłania na Wschodzie, które stopniowo mają zaostrzać antagonizm Austrji do Moskwy i ostatecznie doprowadzić do starcia się interesów austrjackich i moskiewskich. Austrja ma być tymczasem trzymaną w szachu przez Niemcy i Włochy, aby w rywalizacji nie prześcignęła Moskwy. Gdy zaś nadejdzie odpowiednia dla Moskwy chwila, Austrja ma być popchniętą przez Niemcy do energicznego wystąpienia — do zbrojnej interwencji, która będzie hasłem do wojny między Moskwą a Austro-Węgrami na ziemiach południowej Słowiańszczyzny. Wtedy to dopiero Niemcy mają otrzymać nagrodę za przyjacielskie usługi, oddane Moskwie... Zatarg bułgarsko-serbski, jak mię zapewniają, jest pierwszym widomym objawem tej tajnej roboty, przeciw Austrji skierowanej.

* * *

Odprawa, dana Moskalom przez *Politikę*, co do treści znana nam już z telegramu, opiewa dosłownie:

„Od niejakiego czasu lubią dzienniki moskiewskie tu i ówdzie zajmować się stosunkami naszemi (czeskiemi) w sposób, wyzywający do najostrzejszej krytyki. Dziennikarstwo czeskie w traktowaniu wszelkich spraw moskiewskich postępowało z względami i delikatnością, pochodzącemi nietylko z uczuć powinowactwa plemiennego, ale i z tej uwagi, że samymże Moskalom poprostu trudno mówić otwarcie o swoich stosunkach i wszyscy, zajmujący się rzemiosłem przedstawiania opinii ludności, muszą chodzić po patent kwalifikacyjny do policji. Więc też milczała prasa czeska, gdy w moskiewskich dziennikach rozmaite pojawiały się konfuzyjne korespondencje z Wiednia i Pragi, i posuwała delikatność swoją tak dalece, że nawet nie powiadała, co zacz są ludzie, którzy się od lat dziesięciu wydają pomiędzy nami za dziennikarskich przedstawicieli narodu moskiewskiego.

„Dosyć być raz w ambasadzie moskiewskiej, aby natychmiast usłyszeć, jak tam pogardzają tymi ichmościami i ichmościankami, których najmniejszą jeszcze ułomnością ma być ta, że geografię niemoskiewskich krajów i ludów tyle znają, co redaktorowie bulwarowych dzienników paryzkich. Więc też i dzisiaj nie chcemy być niedyskretnymi, choćby to wcale niedyskrecją nie było, — ale ostatni artykuł *Petersburgskich Wiedomosti*, podniesiony z takiem gaudjum przez *Tagblatt* wiedeński, zasługuje na szczerą odpowiedź.

„Kolegom naszym nad brzegami Newy nie bardzo przystoi, udawać bogatych wujaszków, — i jeżeli prawią o usługach, jakie nam wyświadczyli, to wywołują tylko uśmiech ironiczny; a już prawiąc o usługach polityków moskiewskich, to przypomina się nam ów p. Nowików (ambasador moskiewski we Wiedniu), który podobno więcej od Andrassego przyczynił się do upadku gabinetu Hohenwarta. Takiego to więc rodzaju sympatje świadczy nam Moskwa urzędowa, i należałaby się nam podzięka, że przedmiotu tego bliżej nie rozbieramy.

„Co się tyczy uwag o zjeździe lekarzy w Poznaniu, tudzież uprzejmej uwagi, że Polacy i Czesi dla umiejętności medycznej tak jak nic nie zdziałali — to na to niestety zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć, że taki Rokitansky, Szkoda, Albert każdy sam więcej zdziałał dla umiejętności medycznej, niż wszyscy lekarscy łepacy całej Moskwy razem wzięci nawet z owym przesławnym Botkinem, wynalazcą cholery petersburgskiej.

„Jeżeli nasi przemądrzy doradcy z Newskiego prospektu w końcu i dr. Riegera insultują, to nasza godność zabrania nam choćby słówkiem odpowiedzieć na taką zuchwałą bazgraninę; i powiemy ichmościom tylko tyle, że gdyby naród moskiewski miał kiedy mężów stanu i przewódców tak bezinteresownych i nieskazitelnych, to w wewnętrznej polityce wielkiego państwa słowiańskiego nie pojawiałyby się owe smutne rzeczy, głęboką boleścią każdego przyjaciela jego przejmujące.

„Jeżeli dalej dzienniki moskiewskie sądzą, że co do sojuszu Czechów z Polakami i niesłowiańskiej polityki Moskwy wobec wielkiego plemienia bratniego (Polaków) dr. Edward Gregr inaczej myśli niż dr. Rieger, to są poprostu w wielkim obłędzie (Gregr jest przewódzcą młodoczechów, czyli takzwanych liberałów, a dr. Rieger przewódzcą staroczechów, czyli takzwanych koserwatystów czeskich; p. r. *G. N.*). Każdy z nas, czy liberał czy konserwatysta, życzy wszelkiego a wszelkiego dobrego Moskwie i narodowi moskiewskiemu, ale nie zapierając się przeto swoich sympatyj dla Polaków, i każdy z nas czuje się na tyle pełnoletnim, że kurateli „bogatego wujaszka" zrzekł by się nawet wtedy, gdyby ten wujaszek więcej mógł nam świadczyć, niż w istocie świadczyć może."

Redakcji *Politiki* należy się uznanie, że ten artykuł, przysłany w korespondencji wiedeńskiej, umieściła zaraz w dodatku popołudniowym, nie czekając, aż go jako artykuł osobny będzie mogła podać w następnym numerze głównym. Artykuł ten zresztą w zupełności potwierdza to, cośmy o stosunku Czechów do Moskwy i Polaków napisali z powodu osławionej sprawy p. Waszatego.

* * *

Według nowej organizacji landwery przedlitawskiej z d. 10. bm., każda terytorjalna komenda wojskowa urzęduje w swoim obrębie oraz jako takaż komenda dla landwery pod względem ewidencji i zakładów landwerzyckich. Wszelako urządzoną została osobna komenda landwery w Krakowie (podobnie w Czechach w Jozefsztadzie); ale komendzie lwowskiej przysługuje oraz pewne prawo inspekcji czysto wojskowej w czasie pokoju nad komendą krakowską, a w razie wojny całkowita dyspozycja, jeżeli wszystkie znajdujące się w Galicji siły wojskowe będą komendzie lwowskiej poddane. Do specjalnych praw komendy landwerzyckiej należy wpływ na uzupełnienie nieczynnego korpusu oficerskiego landweru, i usilnem będzie staraniem utworzyć w obrębie każdej komendy landwerzyckiej bodaj jedną szkołę aspirantów na posady oficerów landwerzyckich.

Piechota landwerzycka składa się z 82 batalionów piechoty lub strzelców, dla których w czasie pokoju ustawione są kadry. W razie mobilizacji każdy batalion składa się z czterech kompanij polowych, jednej uzupełniającej a ewentualnie jednej rezerwowej, które to dwie ostatnie kompanie w rezerwowe bataliony połączone być mogą. W czasie mobilizacji trzy lub cztery bataliony tworzą pułk pod komendą osobną; wszelako dla ułatwienia mobilizacji i uproszczenia administracji bataliony te tworzyć mają ciągle spójnię pułkową pod jedną administracją (komisją administracyjną.) Dowódzca pułku landwery dowodzi też swemi batalionami w czasie koncentracji na ćwiczenia.

Pieszy batalion landwery nr. 56. ma być przeniesiony z Kolbuszowy do Rzeszowa.

Z 22 pułków landwery jest sześć galicyjskich, a to nr. 16. w Krakowie, nr. 17. w Rzeszowie, nr. 18. w Przemyślu, nr. 19. we Lwowie, nr. 20. w Stanisławowie a nr. 21. w Złoczowie.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 18. czerwca.

(*M.*) Przyrzekłem wam powrócić jeszcze do rezultatów działalności p. Apuchtina, z czasów ostatnich. Pisałem wam o utrudnieniach nadzwyczajnych egzaminów w gimnazjach; tenże sam był los studentów w uniwersytecie, którzy nie pamiętają od dawna tak uciążliwych, bo częstokroć aż późno w noc przedłużanych, a zarazem tak surowych egzaminów. Medycy zwłaszcza przechodzili iście czyśćcowe męki, a przepadali w egzaminach bez miłosierdzia. Już to widocznem było, że nakaz takiej surowości nadzwyczajnej wydany był z góry, częstokroć bowiem zdarzało się, że kiedy egzamin szedł jak najlepiej, zjawiał się taki n. p. dziekan Brodowski i jednem szepnięciem czegoś w ucho krzywiącemu się profesorowi, zmieniał naraz cały tok dotychczasowego egzaminu. Jaki jest cel tego utrudniania młodzieży osiągnienia stopni naukowych?... Taksamo utrudnia się otrzymanie patentów w zawodzie nauczycielskim, zarówno mężczyznom jak kobietom. A na tem polu zrobiono rzeczywiście krok całkiem nowy i doniosłego znaczenia.

Dotychczas o egzaminach nauczycieli i nauczycielek wyższych i niższych z zakładów prywatnych i prywatnego wychowania decydowały gimnazja, w których takowe się odbywały; w tym roku p. Apuchtin, bez poprzedniego ogłoszenia nowych dla egzaminujących prawideł, ustanawia niespodzianie komisję pod swoją prezydencją, złożoną z profesorów uniwersytetu Barsowa, Sonina etc., do rozpatrywania robót piśmiennych egzaminowych i sprawozdań gimnazjalnych z egzaminów. Nie stanowią już przeto o stopniu egzaminowanego lub egzaminowanej ci, co ich egzaminowali, ale komitet, który zdala stojąc sądzi i ma zupełne prawo uznawania lub odrzucania egzaminów. Ztąd egzamina stokroć więcej są utrudnione niż dotąd. I tak n. p. w marcowej kadencji nie zdały nigdzie uczennice prywatnych zakładów do nauczycielskich egzaminów stające z wyjątkiem gimnazjum Vgo, w którem zdały 3 uczennice, jedna specjalnie z polskiego na stopień wyższy, dwie inne z matematyki.

Otóż komitet odrzucił i te jeszcze egzamina, dawszy V. gimnazjum jeszcze admonicję za to, że nie dość gorliwie egzaminowano, zadania matematyczne bowiem uznano nie dość trudnemi, dyktanda moskiewskie zbyt krótkiemi a specjalistce z języka polskiego, wnuczce znanej na poln. pedagogii i piśmiennictwa pani Kraków, zarzucono, że wypracowania z gramatyki i literatury polskiej pisane były po polsku (!). Fakt to, zaprawdę niepotrzebujący komentarzy. Surowość taka wszakże nie wyklucza bynajmniej nepotyzmu, czego dowodem jest następne np. zdarzenie. Jedna z egzaminowanych i odrzuconych w gimnazjum, przez znajomości zdołała się uciec do protekcji p. kuratora. Pan Apuchtin polecił podać sobie pracę odrzuconej uczennicy i na moskiewskiem jej wypracowaniu własnoręcznie napisał z boku, że nie znajduje jej roboty gorszą niż inne uznawane dawniej za dobre, zatem nakazuje panu dyrektorowi IV. gimnazjum zrobić uwagę nauczycielowi moskiewskiego języka, że jest „niebreżnyj" (niestaranny) i dopuścić kandydatkę do ustnego egzaminu. Oczywiście wobec takiego rozkazu egzamin powiódł się jak najświetniej. Naturalna rzecz, że po takich i tym podobnych wypadkach egzaminatorzy i gimnazja nie wiedzą czego się trzymać.

Powodzie.

W sobotę w nocy ustał nieco deszcz, w niedzielę zdawało się niebo wypogadzać — lecz w nocy na nowo puścił się deszcz ulewny. Wskutek tego obawa o dalsze szkody i zniszczenia przez wezbranie wód na nowo wzrasta.

Obok tego dochodzą nas wiadomości o ogromnych gradobiciach, szczególnie na Podolu.

Ze sobotnich telegramów *Gaz. Lw.* podajemy następujące:

Rohatyn. Wskutek nieustającej od środy ulewy, dziś w nocy Dniestr wystąpił z brzegów i zalał nadbrzeżne miejscowości tutejszego powiatu. Starostwo zarządziło wszelkie możliwe środki, celem odwrócenia niebezpieczeństwa, grożącego ludności.

Rzeka Lipa gniła, przepływająca powiat od północnego zachodu na południowy wschód, od Firlejowa aż do Bołszowiec, wystąpiła również z brzegów i zalała łąki i niżej położone grunta, zrządziwszy niezmierne spustoszenia, szczególnie w Firlejowie, gdzie zamuliła ogrody i pola, pozrywała mosty i poprzerywała komunikację. Ludność przerażona, gdyż deszcze nie ustają i zachodzi obawa jeszcze groźniejszych klęsk.

Stanisławów. W nocy na dziś nastąpiło raptowne wezbranie Dniestru, tak iż dziś zrana o g. 4. woda dosięgała wysokości 3·9 m. nad zero wodoskazu halickiego. Miejscowości Halicz, Załukiew, Dubowce, Dehowa, Hanowce, Popławniki częściowo zalane; szkody w polach ogromne. W południe mimo nieustannej ulewy zaczęła woda bardzo nieznacznie opadać.

Tarnów. Biała i Dunajec z przypływami wezbrały nadzwyczajnie. Dunajec wystąpił z brzegów, po lewej stronie, aż po Radłów. Ulewa trwa ciągle; woda wzbiera. Stan groźny.

Ropczyce. Powódź zagraża Ropczycom ponownie.

Tarnobrzeg. W skutek kilkudniowej nieprzerwanej słoty woda zbiera na Wiśle, Sanie i dopływach bocznych. Ze strony władz zarządzono

---

SYRENA.

NOWELKA

przez

Marję Jarmund.

(Ciąg dalszy.)

W jednej chwili wszyscy zostali rozesłani w rozmaite strony miasta z rozkazem wyszukania i sprowadzenia bez zwłoki młodego rzeźbiarza. Młoda kobieta zaś zawstydzona swoją gwałtowną niecierpliwością, powróciła na dawne miejsce. Spojrzała na zegarek, brakowało jeszcze kwadrans do oznaczonej przez Ryszarda godziny. Jakże zdoła mu wyjaśnić swoje postępowanie, kiedy własny jej rozum w walce z sercem musiał przyznać, że działała jedynie pod wpływem wybujałej wyobraźni, nieopartej wcale na rzeczywistości. Serce jednak nie chciało wcale słuchać tych słusznych rozumowań. W piersiach czuła dziwne, bolesne ściśnienie, zwiększające się z każdą chwilą, które wreszcie zmieniło się w ból gwałtowny, tamujący oddech i ubezwładniający ruchy. Serce uciskała jakaś zimna, jakby z żelaza okowa, zwężająca się powoli i gniotąca coraz dolegliwiej. Z natężeniem uwagi przysłuchiwała się każdemu szelestowi, drżąc nerwowo za każdym najlżejszym odgłosem, jakby się ztamtąd spodziewała smutnych jakich wieści. Całe jej siły skoncentrowały się w słuchu. Chwilami zdawało się jej, że stłumiony gwar jakiś i wrzawa dolatuje tu z miasta. Przed oczami, szeroko rozwartemi, stawały najdziwaczniejsze, przerażające widziadła. Nieskrępowana niczem wyobraźnia coraz straszniejsze okazywała obrazy, wprowadzając ją nakoniec w stan prawdziwej hallucynacji. Poczem nastąpiło zupełne ubezwładnienie.

Ile czasu tak przeleżała na fotelu bez myśli, bez czucia, dręczona tylko jakąś straszną, jakby w śnie ciężkim zmorą, która ją ściskała za gardło, dławiła i zapierała oddech w piersiach, a od której na próżno usiłowała się uwolnić, tego nigdy w życiu sama nie wiedziała. Nagle głuchy, przytłumiony huk zdala doleciał, a młoda kobieta z bolesnym jękiem chwyciła się za serce, zapadając jednak natychmiast w dawne ubezwładnienie. Teraz już nic nie było by mogło jej zdziwić lub przerazić, była przygotowaną na wszystko najgorsze, i instynktownie oczekiwała na straszną jakąś wiadomość, o której wiedziała, że nadejść musi.

Pomimo odrętwienia też w jakiem pozostawała, usłyszała jednak wyraźnie więcej może słuchem duszy, niż w rzeczywistości, ciężkie kroki kilku ludzi rozlegające się po kamiennym chodniku pustej ulicy. Kroki te przysuwały się coraz bliżej, a jej się wydawało, że każde stąpienie bolesnem echem odbija się w jej piersiach. Wkrótce kroki ucichły zatrzymując się przed domem i wśród grobowej ciszy rozległ się nagle donośny, ogłuszający odgłos młotka przy drzwiach wchodowych. Regina każde z tych uderzeń odczuła w swem sercu, jakby te ciosy w nie bezpośrednio były wymierzone. Drzwi otworzono i te same kroki powolne, ociężałe słychać było coraz głośniej wstępujące na wschody. Teraz już najwyraźniej deptano po jej sercu. Czuła ona dokładnie, jak wydartą z jej piersi leżało ono pod nogami tych strasznych przychodniów, których ciężkie stopy gniotły je i tratowały bez litości, nie zważając na ból i krwawe rany, jakie każde ich poruszenie mu zadawało. Ona tymczasem spoczywała bezwładna, nie mogąc się poruszyć, głosu z piersi wydobyć, odwrócić oczów od ognia, w który uporczywie były utkwione, jakby je tam zły urok jakiś przykuł na wieki. A tam już w sąsiednim pokoju, poza portjerą poruszającą się zwolna, odzywały się liczne głosy, stłumione wykrzykniki i ciężki chód kilku osób niosących z wysileniem jakiś ciężar i wszystko to powoli posunęło się w kierunku jej sypialni. Chciała biedz, wołać na pomoc, błagać litości, kiedy nagle na rozpalonem swem czole uczuła zimną dłoń obcą i usłyszała słowa wyrzeczone pełnym żalu i współczucia głosem.

— Ah! Boże, musi już wiedzieć o wszystkiem, bo biedna zemdlała.

Słowa te i to dotknięcie wystarczyły, aby ocucić nieszczęśliwą z moralnego letargu, w jakim była pogrążoną. Podniosła się i nie spoglądając na wierną, starą sługę, która stała koło niej zapłakaną, nie pytając się o nic, wyszła krokiem powolnym, automatycznym i udała się do swojej sypialni.

W strojnej komnacie ozdobionej z całym przepychem, na jaki bogactwo zdobyć się może, na łóżku na wpół przysłoniętem jasno błękitnemi atłasowemi kotarami, w pośród drogich koronek i olśniewającej białości batystów, spoczywała postać młodego mężczyzny. Zdawaćby się mogło, że zbliżająca się chwiejnie kobieta wiedziała naprzód, jaki widok przedstawi się jej oczom, gdyż ani jeden okrzyk przerażenia i zgrozy, nie wyrwał się z jej ust, ani jedno słowo nie zdradziło uczuć, jakie jej serce szarpały. Zbliżywszy się dopiero do łóżka z głuchym jękiem, osunęła się na kolana i twarz w rękach ukryła.

— Jesteś tu Reginko? Myślałem, że zostanę już pozbawionym ostatniego szczęścia, jakie mieć mogę na ziemi, to jest twojego widoku — wyszeptał głosem słabym młody człowiek, unosząc się cokolwiek.

Widocznie jednak sił mu zabrakło, gdyż padł napowrót osłabiony na poduszki, a czerwony strumień krwi z piersi zafarbował koszulę i sącząc się powoli, broczył pościel i spływał po różowej atłasowej sukni, w którą się dziś w południe piękna kobieta na życzenie narzeczonego ubrała. Na słaby dźwięk głosu młodego człowieka, Regina podniosła głowę i utkwiła na wpół nieprzytomne, suche bez łez oczy, w twarz jego tak bladą, jakby w niej już nie pozostało jednej krwi kropli.

— Mój jedyny! mój ukochany! — powtarzała tylko, nieumiejąc znaleźć słów innych na wyrażenie swojej rozpaczy.

— Nie rozpaczaj, ukochana, nie rozpaczaj. Na to nie ma rady. Tak się stać musiało. Zanadto byliśmy szczęśliwi, a szczęście trwałe nie jest ziemskim udziałem. Uspokój się droga i staraj się zebrać myśli na chwilę. Niewiele mi ich już pozostaje do życia, a chciałbym ci wiele rzeczy przedtem powiedzieć.

Słowa te wyrwały młodą kobietę z dotychczasowego osłupienia, sprowadzając ją nagle do boleśnej rzeczywistości. Z okrzykiem rozpaczy zerwała się, wołając:

— Ah! nie, to niepodobna, to być nie może. Ty będziesz żyć Ryszardzie! ty nie możesz mnie tu samej zostawić! Godzinę temu byłam tak szczęśliwą — dodała szeptem, ukrywając twarz w poduszki, na których spoczywał młody rzeźbiarz. Cóż się stać mogło?

— Nic. Ślepy traf, przypadek, powiedzieć by można, nieszukając głębszych przyczyn w każdem wydarzeniu — wymówił umierający silniejszym trochę głosem unosząc się na ręku. Ale ja wiem dobrze, że to jest kara za ciężkie przewinienie. To Nemezis, której zadaniem jest zemsta za każdą zbrodnię, dotknęła się mego czoła karzącym swym orężem. Nie byłoby sprawiedliwości na świecie, gdyby się działo inaczej. I sprawiedliwość została wymierzoną, zasłużyłem na los jaki mię spotkał, słusznie więc, że mię tak ciężko dotknął. Czy wiesz co się dziś dzieje w naszem mieście, ale nie, bo ciebie to nigdy nie obchodziło. Otóż dowiedz się, że lud rozpoczyna walczyć o wolność, swobodę i prawa swoje, słowem o to, co tylko człowiek ma najdroższego na ziemi, a dla zdobycia czego powinien wszystko inne z radością poświęcić. Ja jeden z pierwszych pracować zacząłem nad obudzeniem w narodzie tych zaszczytnych uczuć, ale nędzny egoista, w połowie drogi spotkawszy szczęście, o obowiązku świętym zapomniałem. I cóż powiesz na to, że dziś kiedy przechodziłem spokojnie ulicą, pierwszy strzał, jaki został wymierzony do moich współbraci, rozpoczynających walkę za wolność, w moje piersi ugodził. Czyż to nie widoczne, że ręka sprawiedliwości kierowała tym ciosem? To też pomimo boleści, jakiej doznaję, bo porzucam szczęście, o jakiem w najpiękniejszych snach nigdy nie marzyłem — dokończył głosem miękkim, gładząc tkliwie włosy pięknej kobiety — przyjmuję go jednak z poddaniem, jako słuszne zadośćuczynienie za tak wielką winę.

(Dok. n.)

wszystko, co tylko możliwe, by zapobiedz grożącej klęsce powodzi.

Dąbrowa d. 21. czerwca. Z powodu kilkudniowej słoty, wsie nad rzekami zalane, wały wiślane zagrożone. Roboty ochronne przedsięwzięto energicznie, niebezpieczeństwo jednak znaczne.

Jarosław d. 21. czerwca. Tutejszy most krajowy zerwany.

Bochnia d. 21. czerwca. Powodzie i burze wielce uszkodziły zasiewy. Wieś Cikowice częściowo zalana. Stan wody na rzece Rabie 5 m., na Dunajcu 3 m. ponad zero. Wody opadają.

Myślenice d. 21. czerwca. Mosty na Rabie pozrywane. Komunikacja ze wsią Droginią zupełnie odcięta.

Czas donosi:

Stan wody na Wiśle dzisiaj w południe przewyższa stan normalny o 3 metry — i stan ten zdaje się podnosić. Tej nocy oddział inżynierji pracował przy pochodniach nad wzmocnieniem składu solnego w Podgórzu, z którego usunięto rekwizyta wojskowe.

Kawalerję stacjonującą w Zabłociu za Podgórzem, przeprowadzono do koszar artylerji przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu, artylerję zaś umieszczono pod fortem Benedykta.

Oficerowie inżynierji przez całą noc czuwali nad bezpieczeństwem i nad posterunkami ustawionemi na prawym brzegu Wisły w miejscach zagrożonych wylewem — a oddział inżynierji stał w pogotowiu w pobliżu mostu Franciszka Józefa.

Również przez całą noc czuwało pogotowie ze strony magistratu podgórskiego i tamtejszej ekspozytury policyjnej. Zachodzi obawa przypływu wody górskiej, tembardziej, że stan Wisły pod Oświęcimem ma być o $1^1/_2$ metra wyższy od krakowskiego. Powiadają, że komunikacja na Rabie z Dobczycami przerwana z obawy zerwania mostu tamtejszego, przez który żandarmerja nie dozwala przebywać ani idącym.

Błonia miejskie zalane w części i woda dochodzi do mostu spalonego.

Z Halicza piszą: Od Bursztyna aż po Jezupol wylał Dniestr i cała przestrzeń z prawej i z lewej strony toru kolejowego na dobrą milę wszerz zalana wodą zupełnie.

Nieszczęśliwi mieszkańcy poprzenosili się z całym dobytkiem na miejsca powodzią nienaruszone i tam pod gołem niebem wyczekują bożego zmiłowania.

Na całej przestrzeni zalanej wodą widać krążące tratwy i czółenka. Chłopi z miejsc mniej zalanych wydobywają jarzynę tykami lub grabiami.

W niektórych wsiach położonych po lewej stronie toru kolejowego (jadąc ze Lwowa) woda stoi na kilka stóp wysoko, czasem sięga aż wierzchołków wierzb.

Z Halicza do Jezupola przy torze kolejowym pobudowano płoty z desek.

Szkoda, jaką powódź ta wyrządziła, nie da się na razie obliczyć, jest jednak ogromną.

* * *

Równocześnie z powodzią rozpoczęła się i akcja ratunkowa. W Krakowie zawiązał się w tym celu już komitet i podzielił w następujący sposób swe prace.

Delegat hr. Badeni, prof. Zoll, dyrektor Kieszkowski i Stanisław Kluczycki tworzą komitet wykonawczy, mający na celu kierowanie rozsyłaniem żywności, do podkomitetu zaś lekarskiego należą pp.: dr. Stanisław Pareński i dr. Jonatan Warszauer. Prezydent dr. Weigel zawezwie kilku obywateli i starszych odpowiednich cechów, a grono to zajmie się przygotowaniem i dostarczaniem żywności. Na godzinę szóstą wieczorem zwołał prezydent *ad hoc* posiedzenie Rady miasta. Komitet przesłał do ministra skarbu telegraficzną prośbę o bezpłatne dostarczenie pewnego kwantum soli.

Komitet ratunkowy zebrał się dziś o godzinie 9 zrana w starostwie i uchwalił powyższą odezwę. Udał się telegraficznie do namiestnictwa z wiadomością o ukonstytuowaniu się komitetu, z prośbą o pozwolenie na zbieranie składek i o udzielanie wiadomości o stanie powodzi. Postanowił udać się do biskupa krakowskiego i tarnowskiego w celu zbierania składek za pośrednictwem duchowieństwa. Dalej postanowił udać się o pomoc do Rady miasta Krakowa, kasy oszczędności i resursy krakowskiej. Postanowił rozdać między obywateli pewną ilość arkuszy składkowych. — Odnośne starostwa dostały telegraficzne uwiadomienie o przejeździe pociągu z delegatami komitetu. Telegrafowano także do dyrekcji ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie, by donosił komitetowi o każdej przerwie ruchu do Jarosławia.

Hr. Artur Potocki i p. Stanisław Homolacs wyjechali osobnym pociągiem z zamiarem dotarcia aż do Jarosławia, i dania wiadomości z całej linii dla zorjentowania się, w którą stronę skierować należy najszybszą pomoc.

Wyżej wymienieni członkowie komitetu, hr. Artur Potocki i St. Homolacs, w towarzystwie posła do Rady państwa Oborskiego, oraz trzech urzędników z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odjechali dziś o godzinie 2. osobnym pociągiem, umyślnie w tym celu obstalowanym, ku Jarosławowi. Z miejsc, w których zatrzymywać się będą, nadeślą do komitetu dokładne wiadomości, oraz zajmą się natychmiast niesieniem pomocy.

Ziemie polskie.

Mosk. Wied. zamieściły w tych dniach list z Warszawy, w którym między innemi czytamy: „Tutejsze drogi żelazne, to siły bojowe polonizmu. Od góry do dołu wszyscy służący na drogach Nadwiślańskiego i dwóch ościennych krajów są Polacy, między którymi i dotąd jest wielu zagranicznych poddanych. W tutejszym kraju szczególnie wielu cudzoziemców jest na liniach Warszawsko-Wiedeńskiej, Bydgoskiej i Nadwiślańskiej. Wprawdzie ostatniemi czasy liczba ich nieco się zmniejszyła, ale to zmniejszenie postępuje tak powoli, jak gdyby nie było po co spieszyć się z wykonaniem rozporządzenia ministerjum komunikacji, a w dodatku zmniejszanie się liczby zagranicznych poddanych na tutejszych drogach jest następstwem przechodzenia ich w poddaństwo moskiewskie. Powoływanie do służby na naszych drogach żelaznych cudzoziemców, nie ma sensu teraz, kiedy tłumy swoich oblęgają zarządy kolejowe z prośbami o posady. Według dokładnych wiadomości, zarząd mającej się otworzyć drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej jest zawalony już masą próśb o posady; między proszącymi jest mnóstwo cudzoziemców, z których każdy obowiązuje się przyjąć poddaństwo moskiewskie. Przy wyborze urzędników na nową linię należałoby być po prusku ostrożnym, pomnąc, że to droga strategiczna. Pogłoska, wydrukowana w wielu gazetach, że od wszystkich służących na drogach żelaznych będzie wymagana koniecznie i to doskonała znajomość moskiewskiego języka, jest ważną pod wielu względami.“ Oto plany nowych na nas napaści!

Ustawa służbowa.

II.

Robotnik, zobowiązujący się do odrobku wziętej zapomogi czyli zaliczki, wchodzi także w pewien rodzaj służbowego stosunku z tym, od którego bierze zaliczkę i winien mu wzięty pieniądz niejako odsłużyć pod warunkami pewnemi, w oznaczonej porze, przy wskazanej przez dającego zaliczkę, z góry umówionej, robocie. Jakoż biorąc rzecz z tego stanowiska, bardzo słusznie Wydział krajowy w przedłożonym sejmowi projekcie ustawy służbowej, mającej regulować stosunki służbowe czeladzi gospodarskiej, objął także sprawę uregulowania stosunków robotniczych, wypływających z obowiązań zaciągniętych na odrobek.

Co do stosunków służbowych czeladzi gospodarskiej, powszechny jest głos w kraju, że przepisy istniejące odpowiadają potrzebie i byłyby dostateczne, gdyby tylko ściśle były przestrzegane. Wystarczą tutaj małe zmiany, unormowane ustawodawczo i określenie właściwsze kompetencji władz, którym czuwanie nad ścisłem przestrzeganiem ustawy i wykonanie tejże będzie poruczonem. Inaczej rzecz się ma ze sprawą robotniczą, którą w całości dopiero uregulować należy, a przy której załatwieniu nasuwają się wyżwymienione trudności.

Trudności te nie powinny jednak odstraszać od przyłożenia ręki do dzieła, od wyleczenia choroby społecznej, chociażby energicznemi, byle stosownemi i do uzdrowienia prowadzącemi środkami. Chorobą nurtującą w naszem włościaństwie, podkopującą tegoż dobrobyt, a rozprzęgającą stosunki rolnicze w ogóle, jest owa wrodzona niemal, tradycyjna niesumienność w spełnianiu zaciągniętych zobowiązań. Ustawa, któraby skutecznie a sprawiedliwie, i z należytą wyrozumiałością zło to usunęła, wpłynęłaby potężnie na umoralnienie ludu i na podniesienie jego dobrobytu. Jeżeli bowiem, pod wpływem mądrze obmyślanej ustawy, wyrobi się u ludu poczucie rzetelności, jeżeli utrwali się w nim poszanowanie pojęć obowiązujących o kredycie, wówczas będzie on miał każdej chwili otwarte przed sobą źródła uczciwego kredytu, i w razie potrzeby nie będzie zmuszony uciekać się do karczmy zamiast do dworu, jak to się tak często niestety dzieje, gdzie sto za sto nieraz lichwy opłacając, nieraz też w końcu z całym swym krwawym dobytkiem rozstać się musi.

Ustawa, aby cel zamierzony skutecznie osiągnęła, winna oprzeć się na gruncie, że tak powiemy, tradycji miejscowej, odpowiadać zakorzenionym z dawna usposobieniom i stosunkom. W wielu miejscach istnieje u nas z dawien dawna zwyczaj, że zapomogi, czyli zaliczki na odrobek, nie dają się inaczej jak tylko w przytomności wojta gminy, lub kilku poważniejszych gospodarzy włościan, którzy tym sposobem służą niejako za rękojmię rzetelnego odrobku wziętej zaliczki. Doświadczenie uczy, że zapomoga, dana w ten sposób, zawsze była rzetelnie odrobiona, albowiem starają się już o to sami świadkowie, moralnie niejako spółzobowiązani do dotrzymania umowy, zawartej z biorącym zapomogę, który z swej strony miewa to sobie po części za punkt honoru, aby w takim razie wobec spółręczycieli dotrzymać słowa, obawiając się też poniekąd doraźnej ze strony tychże egzekucji, która bywa o wiele dotkliwszą od procedury sądowej. Otóż ta okoliczność może dać najpewniejszą, bo na tradycyjnem uzwyczajeniu opartą wskazówkę co do najodpowiedniejszego i najskuteczniejszego uregulowania stosunków robotniczych, o ile takowe dotyczą dawania włościanom zapomóg na odrobek.

Bardzo właściwą wydaje nam się myśl zaprowadzenia książeczek robotniczych, na wzór książek służbowych, przeznaczonych dla czeladzi folwarcznej. Każda zapomoga, każda zaliczka, dana na odrobek, winnaby być wobec wójta i świadków zapisana do książeczki robotniczej biorącego, wraz z warunkami, pod jakiemi i w jakiej porze ma być odrobioną. Zaciągnięcie warunków tych do książeczki, tudzież przytomość wójta gminy, lub tegoż zastępcy i świadków, byłoby rękojmią, że warunki przy dawaniu zapomogi, obopólnie postanowione i przyjęte, będą sprawiedliwe i nieprzeciążające włościanina. Z drugiej strony przysłużać im winien jakiś sposób dobrze i sprawiedliwie obmyślanej egzekucji spiesznej, natychmiastowej, dla zabezpieczenia dającego zapomogę, że nie będzie narażony na zawód, i wynikające zeń, częstokroć obliczyć się nawet niedające, straty; jeżeli mianowicie zawodu tego dozna w gorącej porze żniw, sianokosów, lub innych tympodobnych, niecierpiących zwłoki robót, gdy o robotnika najtrudniej.

Możność zwrotu wziętej na odrobek zaliczki pieniędzmi, zamiast umówionego odrobienia tejże, zwrotu czy to bezprocentowego, czy z procentem, co już wcale za potępienia godne uważamy, nie odpowiadałby zdaniem naszem celowi, nie odpowiadałaby, zdaniem naszem, celowi, nie zapobiegła zawodowi i stratom gospodarza, i nie podniosła wcale moralności ludu; przeciwnie zwichnęłaby tylko zasadnicze pojęcia rzetelności w jego umyśle, nadając niejako sankcję prawa niedotrzymaniu umowy. Zaliczka, dana na obrobek, nie może być w żaden sposób stawiana na równi z pożyczką. Rolnik, zapewniający sobie przez nią z góry robociznę, nie może być wcale porównany z bankiem pożyczkowym i poprzestać na finansowaniu w drodze pożyczkowej swego kapitału, którego nie posiada na rozpożyczanie czy to z procentem czy też bez niego. Jest on raczej w tym razie kupcem zakupującym robociznę, jako towar, za który płaci z góry gotówką. Należy mu się więc towar zakupiony a nie zwrot pieniędzy po niewczasie, i na to wzgląd słuszny w normowaniu stosunków robotniczych mieć koniecznie należy. (*G. lw.*)

Wiec notarjuszów.

W sobotę przed południem odbyły się w sali ratuszowej obrady ogólnego zebrania galicyjskich i bukowińskich członków austrjackiego stowarzyszenia notarjuszów. Z powodu przerwanej w różnych częściach kraju komunikacji, wielu przybyć nie mogło — zebrało się ogółem 31 członków. Przewodniczył Aleksander Jasiński — sekretarz Aleksander Tokarski. Od wielu członków stowarzyszenia nadeszły listy usprawiedliwiające nieobecność, które odczytano.

Po przyjęciu protokołu obrad ostatniego zebrania bez czytania przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do zaopiniowania „zasad postępowania dyscyplinarnego“ uchwalonych przez centralną deputację notarjuszów.

Projekt zawierający 36 paragrafów przyjęto z małemi poprawkami. Referował dr. Władysław Bodyński. Główną myślą projektu jest większe obostrzenie ustaw dyscyplinarnych i ścisła kontrola tak ze strony Izb notarjalnych jak i sądów.

Oponentem był głównie p. Berhardt, notarjusz z Szczerca, i dla głównej myśli projektu nazwał go reakcyjnym. Odpowiadali mu głównie przewodniczący i referent.

Przy ustępie czwartym wspomnianych zasad, który brzmi:

„Głównie ma się rozciągnąć kontrolę na następujące sprawy: zachowanie się odpowiednie stanowi, porządek w sprawowaniu czynności urzędowych, a zwłaszcza w manipulacji z pieniądzmi, wreszcie ścisłe przestrzeganie ustaw w ogólności“ — rozwinęła się żywa dyskusja. P. Berhardtowi zdawało się, że kontrola nad manipulacją pieniężną przyniesie ujmę stanowi notarjalnemu. Mowcy następni, a głównie przewodniczący, wyjaśnili, że skoro inne stowarzyszenia ten czwarty punkt przyjęły — byłoby śmiesznem, gdyby w Galicji rezerwowano sobie w tym punkcie stanowisko odrębne.

Trzeci ustęp porządku dziennego: omówienie ogólnego stanu notarjatu w obrębie Wydziału prowincjonalnego galicyjsko-bukowińskiego — odpadł całkiem z porządku dziennego z powodu, iż referent nie przybył na zebranie. Punkt drugi: zaopiniowanie pytania, odnoszącego się do użycia kwalifikowanych współpracowników notarjuszów w sprawowaniu urzędowych czynności notarjalnych — był w temsamem położeniu — osierocony przez swego referenta. Uchwalono jednak ogólnikowo, że zgromadzenie życzy sobie rozszerzenia czynności kandydatów notarjalnych w zastępstwie samych notarjuszów.

Na miejsce przyszłego zjazdu w roku 1885. wybrano Kraków.

Koło literackie we Lwowie wydało następującą odezwę.

Pierwszy zjazd literatów i artystów odbyty w Krakowie w dniach 14. i 15. września r. z. uchwalił na ostatniem posiedzeniu, zwołać ponowny zjazd na rok następny do Lwowa, i polecił lwowskiemu „Kołu literackiemu“ wykonanie uchwały.

Wezwani do zajęcia się tą sprawą, nie lekceważyliśmy bynajmniej trudności, które powyższa uchwała pociągała za sobą, jużto z powodu zapowiedzianych na rok bieżący, a świeżo z tak świetnym skutkiem odbytych dwóch zjazdów: historyczno-literackiego imienia Kochanowskiego w Krakowie, i zjazdu lekarzy i przyrodników w Poznaniu, jużto z powodu krótkości terminu, oddzielającego poprzedni zjazd, od zapowiedzianego na rok bieżący.

Jeżeli mimo to, podjęliśmy się trudnego zadania, a obecnie przystępujemy do jego spełnienia, to czynimy to zarówno w przekonaniu, że uchwała pierwszego zjazdu, włożyła na nas obowiązek, z pod którego bez ważnych powodów uchylać się nie godziło, jakoteż, że zachodzą okoliczności, które ponowne zwołanie zjazdu czynią pożądanem. Jest niemało ważnych spraw, obchodzących żywo ogół literatów i artystów polskich, związanych po części ściśle z moralnemi i materjalnemi ich potrzebami, które niejednokrotnie były publicznie poruszane, ale oczekują dotąd wszechstronniejszego wyjaśnienia. Obrona własności literackiej wobec samowolnych przedruków dzieł literackich i reprodukcji utworów artystycznych, sprawa pomnikowego wydania dzieł Mickiewicza, sprawa wydawnictw ludowych i dzieł przeznaczonych dla młodzieży, wprowadzenie w życie stowarzyszenia wzajemnej pomocy literatów i artystów i inne tym podobne kwestje, wymagają aby je omówiono w szerokiem kole literatów i artystów, wskazano dokładnie potrzeby i wymagania bieżącej chwili i podano środki i sposoby ich urzeczywistnienia.

Ależ któż nadto zaprzeczy, że wobec wielkiego rozstrzelenia sił literackich i artystycznych w naszym kraju, — zetknięcie się znaczniejszej liczby pracowników na polu literatury i oświaty, chociażby częstsze niż zwykła potrzeba zjazdów wymaga, przynosi ze sobą nader pożądane owoce, daje bowiem nie tylko sposobność bliższego zapoznania się ludzi rozmaitych zapatrywań, ale skupia umysły ku poważnej pracy nad literaturą i oświatą, zachęca do gorliwszego w tej mierze działania i dobywa nieraz na jaw nowe, świeże myśli, dla pożytku ogółu.

Oceniając wymienione okoliczności, zachęceni z wielu stron do wykonania powziętej na pierwszym zjeździe myśli, otrzymawszy przyrzeczenie gorącego poparcia, nie wahamy się zwołać drugi zjazd literatów i artystów polskich do Lwowa na dzień 5. września 1884 r.

Nie kusząc się bynajmniej o nadawanie zamierzonemu zjazdowi, wyższego nad skromne siły nasze, znaczenia, i pozostawiając zjazdom ściśle naukowym, rozstrzyganie zadań i zagadnień w zakres nauki i wiedzy wchodzących, starać się będziemy przeważnie o to, aby program nasz, objął sprawy w bieżącej naszej literaturze najżywotniejsze, mianowicie te przedewszystkiem, które ogół literatów i artystów naszych obchodzą a dla rozwoju literatury i oświaty praktyczną mają doniosłość.

Zestawiony poniżej spis zapowiedzianych referatów da najlepiej poznać zakres, w jakim dyskusja zjazdu toczyć się będzie. Uzupełnienie lub rozszerzenie programu, zależyć będzie od udziału szanownych uczestników zjazdu, którzy zechcą przyczynić się do podjętego przez nas dzieła, zgłaszając się z referatami.

Jako ostateczny termin do zgłoszenia się i nadesłania referatów, ustanawia się dzień 1. sierpnia b. r. Referaty mają być o ile możności krótkie i zwięzłe, i zawierać zarówno motywa należycie streszczone, jakoteż podawać wnioski dokładnie sformułowane. Kolej referatów i porządek obrad uchwali zjazd na pierwszem posiedzeniu na podstawie wniosków, które komitet przygotuje.

W przekonaniu, że nawet w tym skromnym zakresie działania, który sobie drugi zjazd literacko-artystyczny wytknął, nie jedną dodatnią sprawę można będzie poruszyć, nie jedną żywotną myśl w czyn wprowadzić, a przez wzajemne i bliższe zetknięcie się ze sobą sił literackich, osiągnąć ten błogi skutek, że myśli i duchy, według pięknych słów poety, zestrzelą się w jedno ognisko: udajemy się do Szanownego Pana o poparcie naszego zadania i zapewnienie nam czynnego swego współudziału.

Wszelkich wyjaśnień, dotyczących zamierzonego zjazdu, udzieli na żądanie Szanownego Pana, sekretarz „Koła literackiego“ pan Władysław Bełza (ul. Kraszewskiego nr. 15. Lwów) do którego odsyłać należy referaty i listy, adresowane do Komitetu zjazdu literackiego.

Z chwilą otwarcia zjazdu, sekcja gospodarsko-informacyjna, urzędować będzie w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta

Lwów, dnia 15. czerwca 1884 r.

W imieniu Koła literackiego: *Dr. Roman Pilat*, prezes. *Dr. Aleksander Janowicz*, zastępca przewodniczącego. *Władysław Bełza*, sekretarz. *Bolesław Baranowski*, *Karol Młodnicki*, *Władysław Schmidt Romuald Starkel*, członkowie Wydziału „Koła literackiego“.

Spis zapowiedzianych referatów: 1) Baranowski Bolesław: O wydawnictwach książek dla dzieci i młodzieży. 2) Dr. Biegeleisen Henryk: O potrzebie wydania bibliografii czasopism polskich. 3) Bogusławski Władysław: O teatrze i jego reżyserji. 4) Dr. Ćwiklíński Ludwik: O pamiątkach archeologicznych i historycznych w kraju naszym i o sposobie ich ochrony od zniszczenia. 5) Kołaczkowski Julian: O obrazach Rafaela w Polsce. 5) Dr. Pilat Roman: O potrzebie krytycznego wydania dzieł Mickiewicza. 7) Starkel Juliusz: O wydawnictwach dla ludu i o kierunku w jakim szerzyć należy oświatę ludową. 8) Wild Karol: Prawo własności literackiej, ze stanowiska księgarstwa polskiego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 23 Czerwca

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był prawie pogodny, tylko przed 5. godziną padał deszcz przez kwadrans. Dziś od rana mamy deszcz, wysokość jego opadu wynosi do 9. rano 10_5 mm. Najwyższa temperatura dnia wczorajszego była 19^0_8 C., najniższa 8^0_9 C.

Przy wietrze południowo-zachodnim, i temperaturze średniej czerwca, niebo zamglone, powietrze wilgotne, pogoda niepewna.

* **Śniegi** spadły nietylko w Karpatach lecz i w Alpach austrjackich, tak samo w Czechach i to na dwa dni przed rozpoczęciem astronomicznego lata.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w poniedziałek dnia 23. czerwca przedstawienia nie będzie.

Jutro we wtorek dnia 24. czerwca „Nora,“ dramat w 3 akt. z szwedzkiego H. Ibsena. W roli tytułowej wystąpi pani Zapolska.

We środę d. 25. czerwca. „Oj młody! młody!“ komedja w 4. akt. Jana Al. hr. Fredry.

We czwartek d. 26. czerwca odegrany będzie po raz pierwszy „Poświęcenie,“ obraz dramatyczny w 3 akt., a 4 odsłonach oryginalnie napisany przez Juliusza Sępa. W sztuce tej główne role odegrają pp.: Stachowiczówna, Woleński, Żelazowski, Zboiński, Kwieciński, Lubicz, Hierowski, Walewski, Ruszkowski, Wysocki i Kasprowicz.

* **Teatr.** Występem swoim drugim na lwowskiej scenie w „Różowych dominach“ dowiodła panna Wanda Urbanowiczówna, że może dla naszej sceny pracować w zakresie ról, którego rozmiarów dotąd ocenić ściśle jeszcze nie można, przypuszczać jednak wolno, że jest on dość szeroki, i że artystka może w składzie naszego personalu stać się wkrótce siłą nader użyteczną. Z nowowystępujących artystów p. Siemaszko w roli kelnera rozwinął bardzo wiele swobody naturalnej, co grę jego czyniło bardzo efektowną.

* **Z kolei Karola Ludwika.** Wskutek usunięcia przeszkód na przestrzeni między Tarnowem a Dembicą i pomyślniejszego stanu wody na Wiśle pod Krakowem, kursować będą na przestrzeni kolei Karola Ludwika od dnia dzisiejszego wszystkie pociągi z wyjątkiem pociągów pospiesznych nr. 1. i 2., które na przestrzeni Kraków-Lwów jeszcze kursować nie mogą.

Z tego powodu przyjmować się znowu będzie do przewozu od dnia dzisiejszego do kursujących pociągów tak osoby, pakunki podróżne, jakoteż przesyłki pospieszne i towarowe.

Regularny ruch pociągów prawdopodobnie już z dniem jutrzejszym będzie przywrócony.

* **Komunikacja do Drohobycza otwarta.** Gdy komunikacja na kolei Dniestrzańskiej między Drohobyczem a Dublanami-Kranzberg już przywróconą została, przeto wznowiono z dniem dzisiejszym przewóz osób, pakunków podróżnych i towarów bez wszelkiego ograniczenia. Na kolei Arcyksięcia Albrechta będzie uszkodzona przestrzeń między Morszynem a Bolechowem dopiero za 7 dni naprawioną. Przewóz towarów pozostaje do tego czasu wstrzymanym. Wszystkiemi rozkładem jazdy objętemi pociągami dojeżdżać można do miejsca uszkodzonego, przez które podróżni przechodzić muszą. Pakunki podróżnych będą się przenosić.

* **Święto Bożego Ciała** według obrządku grecko-unickiego obchodzono wczoraj w mieście. Przed południem odbyła się w rynku uroczysta procesja w połączeniu z paradą wojskową.

Zdarzył się podczas procesji wypadek spłoszenia się konia, który nie pociągnął jednak żadnych smutniejszych następstw. Musimy tylko wyrazić policji naszej znowu ubolewanie — bo gdy jej potrzeba było na placu — ani śladu.

* **Festyn artystyczny.** Największym wypadkiem dnia wczorajszego był festyn na Górze zamkowej, urządzony na dochód funduszu wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej i stowarzyszeń akademickich. Za granicą podobne przedsiębiorstwa cieszą się zwykle wielkiem powodzeniem. Aranżerowie wczorajszego festynu, z których najczynniejszym był p. Milski Aleksander i głównie festyn do skutku przyprowadził, zrobili wiele, aby zabawę urządzić jak najlepiej. Pogoda aż do ostatniej chwili okazała przynajmniej dobre chęci, i od rozpoczęcia festynu aż do końca deszcz nie padał. Mimo to ciągła obawa deszczu pod zachmurzonym do wieczora horyzontem wstrzymała wiele publiczności od udania się na Zamek. Program festynu był zachowany i wypełniony z wyjątkiem kilku punktów, które z lekka blagą trąciły w całości. Szczególniej podniesć należy loterję fantową, na której wygrywano mnóstwo rzeczy wartościowych. Koroną jednak usiłowań aranżerów było wydawnictwo na wzór praktykowanych zagranicą publikacyj okolicznościowych.

Wczorajsza „Jednodniówka“ festynowa udała się daleko lepiej, aniżeli wydana przed kilku laty z okazji wycieczki artystycznej podobna publikacja i ma prawdziwą artystyczną wartość tak pod względem formy jak treści.

Jest to zbiór aforyzmów, wierszyków ulotnych, rysunków, a na zbiorowe to album złożyło się wiele osób z naukowego, artystycznego i literackiego świata — wreszcie zajmujących z innego tytułu wybitniejsze stanowisko w hierarchii społecznej. Są podpisy marszałka krajowego, członków Wydziału, profesorów uniwersytetu, rysunki Grabowskiego, Kossaka, Tepy, Grabińskiego, utwory wierszowane i aforyzmy prozą artystów i artystek teatru lwowskiego z ich podpisami, autografy Karola Brzozowskiego, Czerwieńskiego, Lama itd. W ogóle „Jednodniówka“ zaleca się pod każdym względem. Pierwszy jej nakład rozebrano wczoraj na festynie prawie zupełnie — a tylko resztki znalazły chwilowy przytułek w handlach księgarskich. Słyszeliśmy, że komitet festynowy ma zamiar wydać drugi nakład.

* **Jarmark** na rzecz kolonij wakacyjnych, wczoraj w ogrodzie miejskim urządzony, cieszył się powodzeniem, stosunkowo dość znacznem, wobec niepewnej pogody.

* **Towarzystwo gimnast. „Sokół“** odbyło w sobotę nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie budowy sali, a to z następującego powodu. Gmina miasta Lwowa dała Towarz. bezpłatnie grunt pod budowę sali pod warunkiem, ażeby w razie rozwiązania Towarzystwa i gdyby do trzech lat sali nie zbudowano, lub gdyby miała ona być obróconą na inne cele, grunt (wraz z salą) powrócił na własność gminy. Tymczasem okazała się konieczność dokupienia gruntu sąsiedniego, a ponieważ potrzeba nadto zaciągnięcia pożyczki na dokończenie rozpoczętej budowy, co jest niemożliwe bez zmodyfikowania warunków, pod któremi gmina zrobiła dar z gruntu, udano się w tej sprawie do gminy, a ta pozwoliła na zahipotekowanie pożyczki pod tym warunkiem, że w zastrzeżonych przez nią wypadkach obejmie w posiadanie całą własność Towarzystwa. Zgromadzenie zatwierdziło ten sposób załatwienia sprawy.

Na temże zgromadzeniu uchwalono także na wniosek Wydziału, przedstawiony przez dr. Żulińskiego, udzielić p. Janowi Dobrzańskiemu, głównemu inicjatorowi założenia Towarzystwa i prezesowi jego przez lat 16, który głównie przyczynił się do rozwoju jego, zaszczytny tytuł członka honorowego.

* **Skandaliczna scena brukowa.** We wtorek o godzinie 5. popołudniu była ulica Akademicka widownią gorszącego zajścia. Jakieś obdarte bose indywiduum, z wyrazem zbydęcenia, czy rzeczywiście pozbawione rozumu, czy też udające tylko warjata i niemowę, — napastowało kobiety w sposób nader gorszący. Koło kawiarni Schneidera obrał sobie ten obdartus stanowisko. Policjant, którego zkądś wydobyto, nie uprzątnął napastnika, przeto kelner z kawiarni usunął go z zajmowanego miejsca. Indywidnum podejrzane udało się swobodnie dalej w ulicę Akademicką i stanęło w bramie kamienicy, w której umieszczony jest komisarjat I. dzielnicy. Policjant nr. 68 wolnym krokiem udał się również w tę stronę, a każdy sądził, że skorzysta ze sposobności ujęcia bez kłopotu człowieka o tak podejrzanem zachowaniu się. Cóż się jednak dzieje? oto przejeżdża przypadkiem w tej chwili jednokonka, a w niej trzy kobiety młode. Zoczywszy je napastnik wybiega z kamienicy i obnażywszy się, wśród zgiełku liczne zgromadzonych niedorostków, pędem puszcza się za jednokonką. Kobiety w dorożce przerażone wołają z jednej strony na dorożkarza by przyspieszył jazdę, a z drugiej strony przyzywają rozpaczliwie obojętnego policjanta do pomocy. Ulica koło budującego się domu, tak wąski ma przejazd, że z trudnością tylko przejechać można było, nadomiar bowiem wóz z materjałem budowlanym zastawił drogę, dorożkarz zwolnić musiał biegu a policjant... ani myślał ubliżyć swej powadze i stoickim spokojem szedł sobie tak, iż napastnik dopędził dorożkę i skoczył na nią, a jedynie tylko dorożkarzowi, który całą siłą bronił obdartusowi przystępu, zawdzięczyć należy, że kobiety miały czas zeskoczyć na drugą stronę, i że nie przyszło do sceny w najwyższym stopniu skandalicznej. — I to wszystko działo się w jasny dzień na jednej z głównych ulic stołecznego miasta Lwowa!...

* **Egzamin dojrzałości.** W wyższej szkole realnej lwowskiej przystąpiło 22 uczniów zwyczajnych i 9 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Daszyński Kaz., Doliński Włodz., Dziubiński Wacł., Holzer Lud., Katz Joachim, Kobyliński Józef, Lewiński Klem., Nerepka Wilh., Orzelski Jul., Piekarski Onuf., Rasp J., Rawski Marjan, Schneebaum Abr., Stroka Kornel, Tomanek Zygm., Walichewicz Miecz, Wegscheider Fryd., Wierzbowicz Bojomir, Zarewicz Zdzisł. Pięciu uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po ferjach; trzech odstąpiło od ustnego egzaminu; dwóch reprobowano na pół roku, a dwóch bez terminu.

* **Ruskie czytelnie ludowe i bractwa wstrzemięźliwości.** *Dilo* podaje dalszy wykaz założonych w ostatnich czasach ruskich czytelni i bractw wstrzemięźliwości. Czytelnie wymienia następujące: w Horodyszczu, Torkach, Komarnie, Cetuli, Jezierzanach, Jaworowie, Rizdwianach, Tejsarowie, Woli Jakubowej, Sokołowie, Swaryczowie, Sulimowie, Żółtańcach, Laszkach długich i w Spasie. Bractwa wstrzemięźliwości, które zwykle łączą się z czytelniami powstały: w Mikuliczynie, Jaworowie, Zagórzu, Mszańcu, Złotnikach, Horodyszczu i Nosówcu, Jezierzanach, Tejsarowie, Woli Jakubowej, Sokołowie, Laszkach długich i w Spasie. Dnia 14. b. m. założono w sposób uroczysty ruską czytelnię ludową w Rogóźnie w powiecie Jaworowskim i w Korczynie koło Sokala.

* **Wykaz zmarłych we Lwowie** W 24. tygodniu od 8. do 14. czerwca 1884: Ilość zmarłych 55 mężczyzn, 30 kobiet, razem 85; o 3 mniej jak w zeszłym tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 12·1; śmiertelność roczna 38·3 na 1000 mieszkańców.

Zmarło na dyfterję 3, na dławiec 1, na gruźlicę 25, na zapalenie przewodu oddechowego 9, na biegunkę 1, na zapalenie kiszek 1, na śmierć gwałtowną 3, na inne 42.

* **A. Dygasiński**, znany zaszczytnie dziennikarz i powaga w piśmiennictwie pedagogicznem, bawi od kilku dni we Lwowie.

* **Mianowania**: Wicesekretarz w ministerstwie skarbu, dr. Korytowski, został mianowany radcą skarbowym przy krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

* **Rektorem politechniki** obrany został profesor geologii, pan Niedźwiedzki.

* **Dziwactwa mody.** Powiadają, iż moda musi być kapryśną, chociażby z tej racji, iż jest rodzaju żeńskiego. Do nowych jej kaprysów należą staniki alpagowe, więc letnie, których przód w dwa rzędy od góry do dołu stanowią wyobrażenia marek pocztowych... Kilka takich oryginalnych sukien już się zdążyło w Warszawie pokazać. Ktoś złośliwy, ujrzawszy jednę z dam w podobnym staniku, odezwał się dość głośno:

— No, ta dojdzie pod właściwym adresem, bo jest *franco*.

* **Stan urodzajów.** W Europie zasiewy wogóle przedstawiają się dodatnio.

W Niemczech północnych i południowych, w Anglii, Francji, Szwecji i Stanach Zjednoczonych Ameryki, spodziewane są urodzaje więcej niż średnie. Dotąd z krajów tych nie nadeszła jeszcze ani jedna skarga. W Niemczech północnych tylko oziminy przez dłuższy czas pozostawały pod grozą wymarznięcia skutkiem chłodnych ranków w ostatnich dniach maja, lecz ostatecznie okazało się, iż zimna te były zbyt wczesne, by mogły ujemnie wpłynąć na rozkwit żyta. W Anglii zaś obfite deszcze ciepłe, spadłe w dniu 7. b. m., doskonale wpłynęły na oziminy i jarzyny.

Z państw europejskich jedna tylko Rumunia dotkliwe poniosła straty. Długa posucha strawiła

zasiewy pszenicy w większej części kraju, ostatnie zaś deszcze upadły już zapóźno. Rumunia też wcale już nie liczy na zbiory pszenicy, miejscowi zaś właściciele spodziewają się pokryć straty przez obsianie pól kukurudzą.

Podobny los spotkał półkulę południową, mianowicie część środkową Australii południowej, część południową Quinslandu i Nową południową Walję; skutkiem wyschnięcia pastwisk i wód padło tam kilka milionów sztuk owiec i setki tysięcy bydła.

W ogóle w r. b. dały się uczuć z jednej strony zbytnie upały, z drugiej dotkliwe zimna. W maju biadano na przymrozki i chłodne ranki, szkodliwe dla żyta, ziemniaków, winnic i drzew. W czerwcu znów skarzono się na posuchę.

Gub. Wołyńska, d. 1. czerwca. Oziminy w pow. Żytomierskim, Nowogrodzko-Wołyńskim, Staro-Konstantynowskim, Ostroskim, Rówieńskim, Krzemienieckim, Dubieńskim, Łuckim i Kowelskim zadawalniające; w Owruckim, Zasławskim i Włodzimiersko-Wołyńskim, średnie. Wzrost jarzyn w pow. Żytomierskim, Nowogrodzko-Wołyńskim, Krzemienieckim i Kowelskim, jest zadawalniający: w pozostałych ośmiu średni lub wcale mizerny, szczególniej odnośnie do wczesnych siewów. Trawy prawie wszędzie mierne.

Gub. Podolska, d. 31. maja. W większej części gubernii oziminy są zadawalniające; trawy i jarzyny wskutek posuchy rosną powoli: w pow. Kamienieckim, Uszyckim, Bałckim i Bracławskim oziminy są mierne.

Gub. Bessarabska, d. 1. czerwca. Jarzyny w skutek posuchy są z małemi wyjątkami ladajakie, oziminy częściej są dobre; łąki są spalone; owady i gradobicia zrządziły znaczne szkody.

Gub. Chersońska, d. 1. czerwca. Oziminy i jarzyny pogorszyły się wskutek braku deszczu, szczególniej w powiatach południowych. Trawy ogólnie mizerne. Niszczenie susłów i szarańczy idzie pomyślnie.

Gub. Kijowska, d. 31. maja. Wzrost ozimin i jarzyn w pow. Zwinogrodzkim, Kaniowskim, Lipowieckim, Humańskim, Skwirskim i Czechryńskim, zadawalniający; w innych powiatach nieosobliwy; roboty nie wszędzie ukończono. Trawy tylko w pow. Kaniowskim, Czehryńskim, Humańskim, Berdyczewskim i Radomskim są dobre; owadów nie ma.

* **G. B. Lamperti**, zaszczytnie znany „maestro di canto," który dłuższy czas jako profesor śpiewu pozostawał przy konserwatorjum muzycznem w Dreznie, przenosi się obecnie na stały pobyt do Bruxelli, dokąd zaproszono go pod nader korzystnemi warunkami.

Wiadomo, że jest on jednym z najlepszych nauczycieli śpiewu i że z jego szkoły wyszło także wielu polskich znakomitych śpiewaków i śpiewaczek.

* **Ogół składek** na przeniesienie zwłok ś. p. Mickiewicza, wynosi dotąd 1025 zł. 13 ct., 10 rubli i 2 ewancygiery.

Na wniosek pp. Kaczmarskiego i Eminowicza liczne zgromadzenie obywateli krakowskich uchwaliło, że sprowadzenie zwłok Mickiewicza gdyby w bieżącym roku nie było możebnem, nastąpi w roku następnym, i aby wyrażać to we wszystkich odezwach i pismach, które od komitetu będą wychodzić. Nareszcie na wniosek p. Bartoszewicza wybrano ściślejszy komitet wykonawczy, do którego zaproszono przez aklamację pp. dra Asnyka, Bałuckiego, Baranowskiego, Barucha Emila, Bartoszewicza, Blasona, Benedyktowicza, dr. Borońskiego, Eminowicza, Gadomskiego, Geislera, dr. Getlicha, Głuchowskiego, Kaczmarskiego, Kornackiego, Sob. hr. Mieroszowskiego, Miłaszewskiego, dr. Mochnackiego, dra Paszkowskiego, Skirlińskiego Jana i Wentzla Konrada.

* **W Czerniowcach** ukonstytuował się w tych dniach komitet dla budowy ruskiego „Domu Narodnego".

* **Ks. Ignacego Wurma** posła do Rady państwa z Morawii i do sejmu morawskiego, radcę konsystorjalnego i wikarjusza przy katedrze ołomunieckiej mianował lwowski gr. kat. ordynarjat metropolitalny honorowym radcą konsystorjalnym. Ma on być znakomitym znawcą i miłośnikiem spraw ruskiej cerkwi unickiej.

* **Skutki obłąkania.** We czwartek w Krakowie Wojciech Wygrzywalski, lat 73 liczący, pensjonowany urzędnik, w przystępie obłędu umysłowego, rozciął brzytwą na poprzek brzuch swego syna śpiącego i zamierzał uczynić to samo drugiemu synowi, lecz ten zbudzony krzykiem brata, zdołał ocalić się ucieczką przed ścigającym go ojcem, który powróciwszy do pokoju, także sobie rozciął brzuch, tak mocno, że wnętrzności z takowego wypadły. Lekarz policyjny przybył zaraz na miejsce wypadku i udzieliwszy doraźnej pomocy obydwom nieszczęśliwym, zarządził odwiezienie ich do szpitala św. Łazarza. Wygrzywalski przed dokonaniem czynu zamknął od wewnątrz drzwi mieszkania na klucz.

Wojciech Wygrzywalski, który odwieziony został do szpitala, wkrótce tam zakończył życie.

* **Kraków** d. 21. czerwca. Wczoraj zawiązał się komitet, celem niesienia doraźnej pomocy dotkniętym powodzią, pod przewodnictwem hr. Badeniego. Członkowie komitetu wykonawczego: Kieszkowski, Zoll i Kluczycki. Komitet wydał odezwę wzywającą do składek; wczoraj w pierwszej chwili w łonie komitetu podpisano przeszło 6000 zł. Artur Potocki subskrybował 300 zł., Aleksander Orłowski 1000 rubli. Badeni 500 zł., Michałowski, Wodzicki i inni po 200 zł. Komitet zaprosił wszystkich do pomocy. Dziś zwołana Rada miejska, celem udzielenia pewnej sumy; również Kasa oszczędności. Biskup wydał odezwę do duchowieństwa

* **Z Kołomyi.** Już dziś (21. czerwca) czwarty dzień jak śnieg upadł w naszych gorach, a jeszcze go i dziś widzimy i góry nim jakby prześcieradłami okryte. Temperatura podniosła się dziś w południe do 14 R. w cieniu.

* **Dla staruszków Jana i Teresy Kamińskich** ul. Chodorowska, pod Cytadelą, M. Kaczkowska z Majdan 3 złr.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum zakładu narod. im. Ossolińskich** otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** we wtorek: św. Jana Chrzciciela; — św. Onufrja prep.

* * *

* **Z Warszawy.** Najpomyślniejszy rezultat z tegorocznych wyścigów czerwcowych odniósł p. Ludwik Grabowski, konie bowiem z jego stajni wygrały mu siedm nagród ogólnej wartości 8.400 rubli, z których „Grand-Duc" zdobył 4.000 r., „Daniel-Rochat" i „Fine-Mouche" po 1.400 r., „Syllabus" 1.200 r. i „Danseuse" 400 r.

Po nim najwięcej nagród, choć wprawdzie małych, otrzymał p. Chyliński, mianowicie cztery po 150 r., które mu wywalczył „Boddy-Bee" pod p. St. Komierowskim.

Hr. August Potocki wziął trzy nagrody, wynoszące razem 5.000 r., lecz między niemi największą w kwocie 4.000 r., zdobytą przez „Tailleventa", 500 r. przez „Mocarza" i 500 r. przez „Sąsiada."

Trzy nagrody zdobył także p. St. Rzewuski na „Horodence", z których jedną w gotówce 500 r. a dwie w przedmiotach, jedną od miasta Warszawy, drugą od dam.

Z koni hr. Ludwika Krasińskiego jedna tylko Rhea szczęśliwie tego roku wystąpiła, przynosząc właścicielowi dwie nagrody wysokości 1.800 r.

Po dwie nagrody dostały się także pp. Dorożyńskiemu i Krumplowi. Pierwszego „Victoria" wygrała 1.200 r. a „Szaman" 500 r., drugiego „Tveed" 350 r.

Z pojedynczo odniesionych zwycięstw największe było p. Mysyrowicza w kwocie 1000 r., zdobyte przez Richmonda, następnie porucznikowi Łazarewowi „Kalkuta" przyniosła 500 r. rotmistrzowi Curykowowi „Avliar" 400 r., p. Aleksandrowi Wotowskiemu „Sir Regent" 200 r. i Spółce radomskiej „Medea" pod p. Augustynowiczem 150 r. Nareszcie pp. Wotowscy właściciele „Bomby" otrzymali nagrodę klubu myśliwskiego.

Ogólnie zatem na drugi sezon wyścigowy nagrody wyniosły 20.600 r.

Na rok przyszły postanowiono nie urządzać wyścigów w maju, lecz do czerwcowych dodać jeszcze trzy dni tak, że razem będzie może siedm lub ośm dni wyścigowych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjska kasa oszczędności. Ogłoszony właśnie bilans Galicyjskiej kasy oszczędności z d. 31. grudnia 1883. r. przedstawia następujące cyfry.

Stan czynny: Zapas gotówki 310 333 złr. 25 ct., Pożyczki zabezpieczone na hipotekach 8,397.837 złr. 36 ct., Pożyczki dane gminom i powiatom 616.005 złr. 92 ct., Pożyczki dane towarzystwom zaliczkowym 342 517 złr. 35 ct., Weksle 1,162.801 złr. 58 ct., Zaliczki na zastawy papierów wartościowych 63.661 złr., Rachunki bieżące pokryte papierami wartościowemi 2,875.687 złr. 65 ct., Rachunki bieżące zakładów kredytowych 280.146 złr. 30 ct, Druki i księgi w zapasie 1.307 złr. 83 ct., Sprzędy zakładu 3.745 złr. 77 ct., Saldo różnych należytości drobnych 274 złr. 84 ct, Odsetki zaległe z d. 31. grudnia 1883. r. 90.421 złr. 23 ct

W oddzielnym zarządzie: Fundusz rezerwowy 1,423 138 złr. 43 ct., Fundusz emerytury 243.131 złr. 10 ct., Fundacja pamiątkowa Galicyjskiej kasy oszczędności 47.743 złr. 13 ct., Fundusz stypendyjny dla dzieci urzędników gr. kat. obrz. 6.943 złr. 47 ct., Fundacja nagród dla sług 10 011 złr. 70 ct., Depozyta kaucyj i obcych 7.977 złr. 23 ct. Razem 15,883.685 złr. 14 ct.

Stan bierny: Wkładki, włącznie ze skapitalizowanemi odsetkami 13,539.957 złr. 1 ct., Rachunki bieżące gmin, zakładów publicznych i kaucyj ogniowych 102.249 złr. 58 ct., Wierzytelności funduszów: rezerwowego, emerytury, fundacji pamiątkowej gr. kat. ob. i fundacji dla sług 305.791 złr. 71 ct., Odsetki pobrane na r. 1884 91.563 złr. 9 ct., Zysk z obrotu funduszów za r. 1883 85.891 złr. 79 ct., Zysk z różnicy kursu na papierach wartościowych w ciągu roku sprzedanych 19.106 złr. 90 ct.

W oddzielnym zarządzie: Fundusz rezerwowy 1,423.138 złr. 43 ct., Fundusz emerytury 243.131 złr. 10 ct., Fundacja pamiątkowa Galicyjskiej kasy oszczędności 47.743 złr. 13 ct., Fundusz stypendyjny dla dzieci urzędników gr. kat. obrz. 6.943 złr. 47 ct., Fundacja nagród dla sług 10.011 złr. 70 ct., Depozyta kaucyj i obce 7.977 złr. 23 ct. Razem 15,883 685 złr. 14 ct.

(*k.*) **Wystawa w Tarnopolu.** W dniach od 26. do 30. września br. odbyć się ma, jak wiadomo, wystawa pszczelniczo-ogrodnicza i przemysłu domowego w Tarnopolu. Przed dwoma miesiącami już podaliśmy bliższe szczegóły co do tej wystawy; sądzimy przecież, iż nie zaszkodzi przypomnieć raz jeszcze interesowanym, zwłaszcza pragnącym wziąć udział w dziale przemysłowo-rękodzielniczym, że termin zgłoszeń oznaczony jest najdalej do 15. sierpnia — zawczasu więc należałoby pomyśleć o przygotowaniu okazów wystawowych, i zgłosić się do komitetu wystawy w Tarnopolu z żądaniem przestrzeni, tembardziej, skoro jest do przewidzenia, iż opóźniający się nie znajdą dla siebie odpowiedniego miejsca.

Zwracamy przeto uwagę, że w wystawie tarnopolskiej z drobnego przemysłu domowego brać mogą udział:

I. Wyroby tkackie i ręczne: a) z wełny: sukna, kilimki, zapaski, foty, namitki, pasy, rękawice, czapki, pończochy, torby, koce, charakterystyczne ubiory włościańskie; b) z płótna: białe i kolorowe płótna, drelichy, obrusy, serwety, chustki, ręczniki, worowina i weretianka c) ręczne roboty kobiece, jak hafty, haftowane koszule, koronki, czepce, wstawki i t. p. d) wyroby powroźnicze, jak: uzdzienice, szleje, i t. p., nadto e) przędza różnego gatunku, i f) zwykłe ulepszone tkackie przybory.

II. Wyroby ze skóry: a) kożuchy ze skór baranich białe i żółte, czapki, rękawice; b) skóra garbowana i wyprawiona na biało, czarno, żółto; c) obuwie, tudzież pasy i torby; d) chomonta, półszorki, szleje, lejce, siodła.

III. Wyroby z drzewa: a) bednarskie, jak kufy, beczki, konewki, dzieże, niecki, skopce, masielnice, faski, wanny, wanienki, klepki; b) koszykarskie: z trzciny, leszczyny, rogożyny, sitowia, słomy, jak: koszyki, kobiałki, maty, plecionki, rzeszota, przetaki i t. p.; c) rzeźbiarskie, jak: łyżki, chochle, grabki, trzonki, ramy; d) tokarskie, jak: cybuchy, fajki, zabawki, laski, tytonierki, kubki, karnisze, miednice.

IV. Wyroby garncarskie, jak: misy, dzbany, garnki, wazy, wazonki, urny, rury drenowe, fajki, ozdoby do budynków, cegły, dachówki, kafle i t. p.

V. Wyroby z metalu, jak: kłódki, noże, widelce, osie, okucia do drzwi, okien, wozów, pieców, dżagany, siekiery, toporki, strzemiona, różne formy, jakoteż wyroby z mosiądzu i miedzi.

VI. Wyroby z kamienia, jak: kamienie młyńskie i do żarn, toczydła, osełki, płyty, kostki na podłogi, pomniejsze wyroby z piaskowca, gipsu lub alabastru.

VII. Inne wyroby w zakres drobnego przemysłu domowego wchodzące, jak: oleje, atrament, mydło, szczotki, sita i t. p.

VIII. Nabiał: sery rozmaitego rodzaju, masło świeże i konserwowane.

IX. Ptactwo domowe i króliki.

Miejsce na wystawie udzielane będzie bezpłatnie, jak również ustawieniem wcześnie nadesłanych okazów, zajmie się sam komitet bezinteresownie.

Nagrody udzielane będą następujące: dyplomy honorowe, medale złote, srebrne i bronzowe tak państwowe jak i Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, listy pochwalne i nagrody pieniężne.

Wiedeń dnia 19. czerwca. Na targ dzisiejszy dowieziono 1916 sztuk nierogacizny, 3385 sztuk cieląt, 1341 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę po 32 do 40 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Za cielęta od 32 do 46 zł., — wyborowe po 54 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe od 20 zł. do 29 zł. za parę i po 46 zł. do 54 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Wiedeń dnia 19. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono: Cieląt 3385, zabitych wieprzów 390, żywych zaś 1916, zabitych owiec —, żywych owiec 1341, jagniąt 254.

Cielęta płacono 25, 32 do 45 zł., — osobliwe 50 zł.

Zabite wieprze 42, do 54 zł.

Zabite owce — do — zł., — żywe owce cięższe dla eksp. od 24 do 29 zł. — ct. za parę; lekki towar od 13 do 18 zł. za parę.

Jagnięta za parę od — do — zł.

Galicyjska nierogacizna od 33, do 41 zł.

Średnio ciężka węgierska od — do — zł., za ciężkie bagony od 42 do 43 zł. 50 ct. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Dyrektor kolei arcyks. Albrechta p. Wł. Kłosowski powrócił w sobotę z Wiednia, gdzie jak donosiliśmy konferencja się odbyła co do przyszłej organizacji kolei państwowych.

Najęcia obszerniejszych lokalności dla pomieszczenia biór dyrekcyjnych we Lwowie zaniechano, albowiem postanowioną już jest rzeczą urządzić dla zachodniej Galicji drugą dyrekcję ruchu w Krakowie.

Na czele Lwowskiej dyrekcji ma pozostać p. Kłosowski, a naczelnictwo Krakowskiej dyrekcji obejmie p. Kolosvary.

Powstrzymane przesiedlenie urzędników kolei Albrechta na Oświęcim-Podgórze odwołano i nakazano natychmiastowe przenosiny z powodu, że mimo niewykończenia budynków stacyjnych, minister handlu życzy sobie, by przecie 1. lipca przestrzeń ta otwartą została.

* * *

Z inicjatywy pana marszałka kraj. zawiązał się dziś we Lwowie komitet dla zbierania składek na rzecz dotkniętych powodziami ludności. W naradach komitetu, który się dziś ukonstytuował, brał udział JE. pan namiestnik.

Rozmiary klęski wedle nadesłanych do dziś relacyj starostów są rzeczywiście niesłychane, gdyż dotkniętych jest 29 powiatów. Cesarz ofiarował z prywatnej szkatuły na dotkniętych powodzią w Galicji 8.000 złr.

Prezydjum namiestnictwa i Wydział krajowy przesłały już pewne kwoty w najbardziej nawiedzone klęską okolice na pierwszą doraźną pomoc.

* * *

Wiedeń 22. czerwca. Wszystkie dzienniki tutejsze podają wyczerpujące sprawozdania o powodziach w Galicji.

Tagblatt zamieszcza artykuł wstępny, w którym wyraża konieczność pomocy państwowej. Dozwolonych onego czasu dla Tyrolu 6 miljonów nie wystarczy. Rząd zrobił dotąd bardzo mało dla regulacji rzek w Galicji i robi bez planu. Jeżeli można było powstrzymać morze od zalewania pól i pomieszkań ludzkich, dla czegoż nie można ująć w karby kilka rzek karpackich? Państwo musi przyjść z jak najspieszniejszą pomocą. Rada państwa potwierdzi chętnie każdy w tym celu krok rządu. *Dz. Pol.*

* * *

Szczawnica d. 23. czerwca. (Tel. pryw.). Most na rzece Kamienicy Lackiej zerwany; droga również mocno poszarpana. Drogi w Szczawnicy i Kłodnie silnie ucierpiały. Komunikacja będzie jednak jak się zdaje, skutkiem zarządzeń inżyniera dróg krajowych, wkrótce przywróconą.

Warszawa d. 23. czerwca. (Pryw.). Z całej Kongresówki donoszą o wielkich powodziach. W Warszawie wezbrała Wisła na 15, w Sandomierzu na 17 stóp; pod Demblinem kolej uszkodzona.

Paryż d. 23. czerwca. (Pryw.). *Debaty* zowią konwencję co do Egiptu nowym Sedanem Francji na Śródziemnem morzu.

Petersburg d. 23. czerwca. (Pryw.). Zeszłego piątku późno w nocy uderzyło 3.000 chłopów i robotników w Kuniawinie pod Niżnym Nowgorodem na żydów. Wojsko stłumiło ten ruch. Zabitych jest podobno 11 żydów, rannych 40 — a około 40 domów zburzonych.

Rzym d. 23. czerwca. W Pontre mole (koło Karrary) eksplodowała fabryka prochu; 30 osób zabitych, 17 ciężko rannych.

Paryż d. 23. czerwca. Na zebraniu imperjalistowskich komitetów z departamentu Sekwany pod przewodnictwem Cassagnaca przyjęto rezolucję, pochwalającą postanowienie ks. Wiktora (syna ks. Hieronima) wyzwolenia się z zawisłości, i uznającą go jako reprezentanta wolności religijnej i porządku w demokracji. Ks. Wiktor zaakceptował zasady wspomnianej rezolucji.

Kair d. 23. czerwca. Znowu wysłano jeden parowiec z angielską piechotą morską dla patrolowania na Nilu między Assuanem a Wadi-Halfa. Według urzędowych depesz obiega pogłoska, że powstańcy maszerują do Koroska. — Na mitingu posiadaczy obligacyj jednotliwego długu egipskiego zaprotestowano przeciw redukcji procentu, i wystosowano do mocarstw telegramy z szczegółowym wykazem, że są dostateczne środki na całkowitą wypłatę.

Wiedeń 23 b. m. (Z c. k. zakładu meteorologicznego.)

Wiatr północno zachodni. — Deszcze wędrowne. — Gdzieniegdzie ulewy. — Cieplej.

POCIĄGI KOLEJOWE
od 20. maja 1884
podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 5 min 32 popoł. pociąg kurjerski, o god. 1[illegible] min. [illegible]3 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 5 minut 52 po poł dnia pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 popoł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Lwów Z Izby handlowej. 2. czerwca 1884.

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	282 50	286 —
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	187 —	190 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	299 —	303 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a	248 —	253 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 85	100 85
„ „ „ 4 „ „	92 75	94 25
„ „ „ 5 „ okres	99 85	100 85
„ „ „ 4 „ „	86 75	87 75
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ „	98 —	99 —
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	99 90	100 90
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr.	— —	— —
„ „ „ „ 5 „	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc. los. w 15 lat	—	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 10	102 10
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 —	103 25
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90 75	91 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 —	19 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5.64	5.74
Dukat cesarski	5.68	5.78
Napoleondor	9.64	9.74
Półimperjał rosyjski	9.91	10. 2
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.21½	1.23½
100 marek niemieckich	59.35	60.—
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 23. czerwca 1884.
godzina 1 minut 45 popołudniu.

Alpiny.	59.75	Węg. akcje kr.	306.50
Anglo-austr.	109.75	Unionsbank.	106.—
Kolej Kr. Lud.	283.25	Nordbahn	252.50
Kolej Połud.	147 30	Kolej Alföld.	177.50
Kolej państw.	315.60	Kolej lw.-czern	188.—
Węg. Nordstb	162.—	Wied. Comunal	127.75
Węg. obl. p. zł.	102.—	Elbetal	182.25
Węg. cis losy r.	115.25	Losy tureckie	20.20
Renta. węg. 4%	91.80	Bankverein	106.20
Ros rubel. pap.	1.22.¾	Losy węgier.	114.75
Galic.indemn.	101.50	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, dnia 23. czerwca
godzina 10 min. 38 przed południem

Akcje kredyt.	306.60	Anglo-austrj.	110.—
Kolej Kar. Lud.	283.50	Kolej południ.	148.20
Unionsbank	106.25	Napoleondor	9.68½
Rossyj. bankn.	1.22¼	Usposobienie: lepsze	

Berlin, dnia 21. czerwca
godzina 4 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn.	205.70	Akcje kredyt.	514.—
Lombardy	250.50	Galicjskie	119.23
Poł. wschod.	58 40	Austr. bank.	167.80

4½% Pożyczka krajowa
z roku 1883,
najtaniej w Kantorze Wymiany
Sokal & Lilien. c]

Losy Czerwonego Krzyża węgierskie
Główna wygrana złr. 50.000.
Ciągnienie 1. lipca b. r.
sprzedaje
po kursie najumiarkowańszym
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie.

Bladaczka nie z taką siłą i rzadziej objawia się u mężczyzn jak u kobiet. — Wstrząśnienia i rozstrojenie serca lub organów oddechowych, występują na jaw przedewszystkiem, żołądek także przestaje funkcjonować jak należy i sprowadza trudność trawienia z gastralgią chroniczną, jako zwyczajne skutki niedokrewności.
Pigułki Blancarda żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi, zapobiegają szczęśliwie bladaczce u mężczyzn, przy używaniu ich regularnem przypadłość ta chorobliwa się zmniejsza, a symptomata towarzyszące jej szybko znikają.
Wymagać należy podpisu Blancarda na zielonej etykiecie. Prawdziwe pigułki Blancarda sprzedają się tylko we fiakonikach lub pół-fiakonach, a nigdy na wagę. (VI)

Zwracamy uwagę na
PAPIER przeciw MOLOM
do przechowania futer, aksamitów, mebli, książek itd. skutek niezawodny. Arkuszyk kosztuje tylko 5 ct. w większej ilości taniej. JEDYNIE dostać można w APTECE K. KRZYŻANOWSKIEGO (obok Brygidek) we Lwowie.

Wiedeń 20. czerwca.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Renty austr. w bank. 5 prc.	80 60	80 75
„ w srebrze 5 „	81 5[illegible]	81 6
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	125 75	126 50
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	135 25	135 75
„ 1860 „ 100 „ „ „	145 25	145 50
„ 1864 „ 100 „ „ „	168 50	169 —
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	150 75	151 25
Renta złota 11 prc.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	101 50	101 80
Bukowińskie	100 50	101 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	122 60	122 75
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	144 50	145 —
Węgierska poż. po 100 złr.	114 80	115 20
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	110 40	110 70
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	238 —	238 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	307 40	307 70
Zakład kred. węgier. 200 złr.	308 —	308 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	423	2[illegible]

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	58	6[illegible]
Unionsbank po 100 złr.	106 30	106 70
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	148 —	148 [illegible]0
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	106 30	106 60
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	60 75
Alföldskiej po 200 złr. srebr.	177 50	178 —
Elżbiety „ 200 „ „	234 75	235 —
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2527	2531
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	207 75	208 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	284 —	284 25
Morawsko-Śląska (central. po 200 złr.	84 —	85 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	188 25	188 75
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	177	177 50
„ l. B. „ 200 „	183 25	183 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	180 50	181
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	177 —	177 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	316	316 5
Südbahn po 200 zł. sr.	148 75	149 —
Tramway wied. po 170 zł.	217 [illegible]	218 20
Węgierske-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	170 50	171 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	162 5	163 75
Węgier zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	[illegible]8 —	1[illegible]8 50

Listy zastawne (za 100 złr.)	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł.	121 75	122 25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	97 —	97 50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92 65	— —
„ „ „ 5 „ „	100 —	100 50
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 50	102 25
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	— —	— —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	—	—
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	99 70	100 10
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	99 80	100 10
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	105 50	107 50
Elżbiety po 5 prc. sr.		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	—	— —
„ „ 1870 5 „ „ „	—	—
„ „ 1872 5 „ „ „	— —	— —
Ferdynanda półn. 5 prc. m. k.	105 75	106 2
„ „ 5 „ w. a.	101 75	102 2[illegible]
„ „ 5 „ srebr.	108 7[illegible]	109 0
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 40	100 90
„ II. em. 5 prc.	— —	—
„ III. em. 1871 300	—	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	96 75	97 25
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 8[illegible]	101 0
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]8 20	99 30

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 40	99 60
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	97 25	97 75
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	175 75	178 25
Klary po 40 złr. m. k.	42 25	43 25
Insbruckie prem. poż.	19 —	19 75
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	17 90	18 30
Lublańska prem. poż.	23 50	24 50
Budzińskie m.	41 50	42 50
Palffy po 40 złr. m. k.	38 75	39 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 50	19 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	55 —	56 —
Solnogrodzkie prem. poż.	23 50	24 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	49 25	49 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 —	— —
Waldstein po 20 złr. m. k.	29 25	29 75
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	[illegible]8 70	[illegible]9 10
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	59 55	59 70
Frankfurt 100 mark.	59 55	59 70
Hamburg 100 mark	59 55	59 70
Londyn 100 fnt. szterl.	121 85	122 —
Paryż 100 franków	[illegible]8 35	48 35

Dr. Jan Danielski z Krakowa, ordynuje przez sezon kąpielowy, jak w roku zeszłym w Żegiestowie. 2589 1—10

KOSZULE męskie najlepszego kroju i szycia, kalesony, kołnierzyki, mankiety, skarpetki, chusteczki do nosa, polecają najtaniej Bracia Langner, Lwów, ulica Halicka, 16.

Sześć buhajków
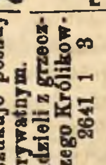
rocznaków bardzo ładnych rasy pół krwi Berner Simenthal do sprzedania po umiarkowanej cenie. Zgłosić się do Zarządu dóbr Jezierzany poczta Monasterzyska. 2629 1—6

W Żółkwi na sprzedaż garnitur salonowy składający się z 6 foteli, kanapki, zwierciadła w rzeźbionych orzechowych ramach z odpowiednią konsolą, nowomodny kredens i stół orzechowy do jadalnego pokoju—wszystko w zupełnie dobrym stanie Bliższej wiadomości udzieli Wny Pan Dobrzycki, urzędnik magistratu w Żółkwi. 2685 3—?

Zdolny ekonom w sile wieku bez familii, który kierował samoistnie w większym majątku przez parę lat całem gospodarstwem, z dobremi rekomendacjami obecnego i dawnych Wnych Właścicieli, przyjmie obowiązek po dniu 10. września b. r. Łaskawe zgłoszenia poste restante W. Z. Kraków. 2658 1—4

Obicia pokojowe (Tapety) podług najnowszych wzorów i STORY patyczkowe do okien, poleca w wielkim wyborze po ściśle fabrycznych cenach (także na raty) Magazyn towarów mieszanych papieru, galanterji, broni i t. p. A. P. Schulca w Czerniowcach, Filja w Kołomyi. Tapetowanie załatwia i ręczy za wykonanie. 2658 1—6

Ukwalifikowany nauczyciel z kilkuletnią praktyką w szkołach publicznych, posiadający bardzo chlubne świadectwa jako nauczyciel prywatny w domach obywatelskich, poszukuje posady nauczyciela w domu prywatnym. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności księgarnia Wgo Alojzego Królikowskiego w Tarnopolu. 2641 1 3

Rodowita Francuzka udzielająca również naukę gry na fortepianie, posiadająca chlubne i zaszczytne rekomendacje, poszukuje miejsca. Bliższe warunki w Biurze wywiadowczem J. Witoszyńskiej, Rynek, liczba 28, we Lwowie. 2675 1—8

Sławońska śliwowica gwarantowana prawdziwa i niesfałszowana wyśmienitej jakości, wysyłam w 5litrowych baryłkach, okutych żelaznemi obręczami po cenie 5 zł. wraz z baryłką franco do wszystkich stacji pocztowych. JULJUSZ FERBER, Neugradiska, Slawonia. 2607 4—?

Do wydzierżawienia
Folwark w Glinnie,

jedna mila od stacji kolei Zborów, 3 mile od Tarnopola, 410 morgów ornego pola i sianości, skomasowane w łanach ryzowanych, obok folwarku z obsiewem 142 korcy oziminy i 178 korcy jarych, oprócz kartofli i koniczyny, do tego może być dołączone 100 morgów osuszonego stawiska, prawo propinacji i młyn o 4 kamieniach, wszystkie zabudowania murowane w najlepszym stanie, do objęcia w dzierżawę razem lub każde osobno **od dnia 1. lipca 1884 r.**

Interesowani zgłosić się mogą każdego czasu do Zarządu dóbr w Glinnie stacja kolei i poczta Zborów.

Państwo Tłumacz

ma BARANY w wieku 8 do 4 miesięcy pochodzące z doświadczonego wybornego krzyżowania oryginalnych baranów Cotswold z matkami tutejszej rasy w cenie po zł. 15 od sztuki na miejscu w Tłumaczu do sprzedania. Sprzedaje takowe także pojedynczo i za opłatą kosztów odstawia takowe do najbliższej stacji kolejowej.
2634 2—3

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki,
w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca **apteka pod „Złotym Lwem" we Lwowie, Kaliksta Krzyżanowskiego.**
Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.
wraz z dokładnym przepisem użycia.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 6—?

Władysław Zaak

Inżynier-Mechanik,
Lwów, ulica Kościuszki 16.

urządza pod gwarancją transmisje, motory, wodociągi, młyny amerykańskie, tartaki, łazienki i kompletne fabryki z urządzeniem mechanicznem. Dostarcza silniki dla gmin na kilkoletnią spłatę ratami.

F. Wł. Żaak, inżynier, urządzał mi na wiosnę przeszłego roku łazienki w moim zakładzie w Lubieniu. Wykonanie powierzonych mu robót przekonało mię o jego sumienności i gruntownem wykształceniu fachowem tak dalece, że powierzam mu na następny sezon dalsze roboty mechaniczne, a przy sposobności polecam go jak najgoręcej.

Adolf baron Brunicki.

Kawa
2045 1—5

Największe zniżenie cen.
C. Goverts & Cm. w Hamburgu
dostarcza brylantową KAWĘ nader tanio z opłatą porta za pobraniem:

5	kilo perłowej Mocca wydatnej	zł.	2.85
5	„ Java nader mocnej	„	3.90
5	„ Cuba, wyśmienitej	„	4.40
5	„ wyśm. Ceylon, w. ziarn.	„	5.—
5	„ arab. Mocca, ognistej	„	6.—

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych **CAUVAINA**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rzmięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Dehaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, ażeby na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN". 1007 8—?

W Paryżu p. Dehaut, Hanb. rue St. Denis. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha i Z. Ruckera;** J. Nahlika; w **Krakowie** w aptekach: p. W. Redyka; w **Poznaniu** w apt. dr. Mankiewicza w Frankow. w **Brodach** M. Kullak apt.

Korsów

zakład zdrojowo-kąpielowy oddalony 8 mile od stacji kolei Brody, położony w okolicy pagórkowatej z lasem liściasto-szpilkowym w bezpośredniej bliskości zakładu, posiada mocne źródła żelaziste, wygodne mieszkania dla gości, restaurację i kaplicę. — Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zakład kąpielowy w Korsowie c. p. Leszniów.**
4578 7—10

Piegi, ostudy, pryszcze, wągry, opalenie od słońca, usuwa pod gwarancją w najkrótszym czasie prof. dr. **RADIS**

pomada na twarz

St. Georgs-Apotheke we Wiedniu, V, Wimmergasse 33. — **Skład w Krakowie** w apt. P. Stockmara. — Cena słoika **1 złr. do 1.80,** pocztą o 20 ct. więcej.

Medal złoty
na wystawie powszechnej
w Paryżu 1878 roku.

Aparat Gazożene Brista

nazwany i sabrewetowany

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMJĄ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SAICZAŃSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jakoto: Vichy.

Soda, Limonada gazowa i wino musujące etc.

Aparat o 1. 2. 3. 4. i 6 butelkach.

Proszki w paczkach zaopatrzone do aparatów o 1. 2. 3. 4. i 6 butelkach.

Dostać można w główych aptekach.

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 94 i 96, we Lwowie w apt. K. Mikolascha.

C. k. przywilej.

Fenylowe wapno

(Phenylsaurer Kalk),
do desinfekcji prewetów, latryn i t. p.
w pakietach po 10 ct. — w beczkach taniej.
Główny skład 1901 1—4
Theer-Producten-Fabrik
E. PILHALA następców
we Wiedniu,
Landstrasse, Hintere Zollamtsstrasse, 5.

Największy skład
PŁÓCIEN
IRLANDZKICH I GALICYJSKICH
Stołowej bielizny i ręczników
oraz
perkali szirtingów, chustek do nosa, pończoch i skarpetek
poleca po cenach stałych i najtańszych
MAGAZYN MARKIEWICZA
we LWOWIE plac Marjacki l. 10.

Ortopedyczny zakład

we WIEDNIU,
Währing, Cottagegasse, nr. 3.

Przełożony Zakładu mieszka w samym Zakładzie i prowadzi całe kierownictwo. Lekarskie leczenie przez przełożonego odnosi się do skrzywienia i przekształcenia ciała, niekształtności i zapaleń kości i stawów, skróceń suchych żył, ubytku i sparaliżowania muszkułów. Krewni pacjenta mogą sobie dowolnych wybrać lekarzy do konsylium. Troskliwa opieka i utrzymanie wychowanków tak w osobnych, jakoteż wspólnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, nauka w dziedzinie umiejętności ścisłych, moralnych, muzyki. Bliższe omówienia, konsultacje, programy i przyjęcia w Zakładzie od godziny 2—4.

Dr. Weil, c. k. radca i dyrektor.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wyłonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2231 1—?

L. 1003.

Ogłoszenie.

Administracja centralna fundacji St. hr. Skarbka ogłasza niniejszem sprzedaż drzewa opałowego z własnych lasów, a to:

1. Z rewiru Rozwadów.

380 stosów 4° metr. bukow. lub grabow. łup. po cenie wywoł. złr. 7.50

2. Z rewiru Stulsko

143 stosów bukowych łupanych po cenie . „ 5.50
100 stosów bukowych i grabowych łupanych po cenie „ 6.50

3. Z rewiru Iłów (dział Barwinki)

310 stosów bukowych i grabow. łupanych po cenie . „ 7,50

(z działu Tokarów)

774 stosów bukowych i grabowych łupanych po cenie „ 6.—
28 stosów bukowych i grabowych kragłych po cenie „ 4.—

4. Z rewiru Brzozdowce

(dział Wiszniowiec)

500 stosów bukowych i grabowych łupanych po cenie „ 6.—

(z działu Garb)

324 stosów bukowych i grabowych łupanych po cenie „ 7.—

5. Z rewiru Opary

187 stosów mieszanych łupanych po cenie . „ 5.50
39 stosów grabowych łupanych po cenie . „ 7.—

6. Z rewiru Ostalowice

200 stosów bukowych łupanych po cenie . „ 4.—

7. Z rewiru Duba

100 stosów bukowych łupanych po cenie . „ 2.—

8. Z rewiru Rożniatów

150 stosów bukowych łupanych po cenie . „ 2.20

(Prócz cen wywołania oznacza się pułowe dla straży lasowej w wysokości 10 centów od stosu drzewa.)

Tym celem rozpisuje się rozprawę ofertową pod następującemi warunkami:

1) Do ofert należycie opieczętowanych, w których oferent wyraźnie oświadczyć powinien, że się warunkom licytacji poddaje, należy dołączyć kwit kasy centralnej fundacji na złożone tamże wadjum, które winno wynosić 5 prc. od ceny wywołania oferowanych do kupna stosów, a które w gotówce lub publicznych papierach wartościowych, licząc wedle dziennego kursu może być złożone,

2) Oferty winny być złożone w administracji centralnej **najdalej do dnia 2. lipca r. b.**, którego to dnia o godz. 4tej z południa oferty komisjonalnie otwarte i w razie potrzeby ustna koncertacja oferentów przeprowadzoną zostanie.

3) Oferty mogą być wnoszone tak na pojedyńcze rewiry, jak zbiorowo na cały zapas sprzedać się mającego drzewa opałowego.

4) Zakupione drzewo musi być wywiezione z lasów fundacji do końca czerwca 1885. Z tym terminem niewywiezione drzewo przechodzi bezwzględnie na własność fundacji.

5) Cena kupna musi być uiszczoną w trzech równych ratach, z tych pierwsza w ośm dni po zatwierdzeniu oferty, druga dnia 1. października r. b., trzecia dnia 1. listopada r. b.

Uchybienie tych terminów upoważnia Administrację centralną do uważania kontraktu za złamany, a w tym wypadku tak wpłacone przedtem raty ceny kupna, jak niewywiezione z lasów drzewo przechodzą na własność fundacji.

6) Oferty spóźnione lub w wadjum niezaopatrzone nie będą uwzględnione.

7) Złożone wadium zostanie zatrzymane aż do uiszczenia drugiej raty ceny kupna.

8) Oferty obowiązują oferentów z czasem ich wniesienia, a administrację centralną po zatwierdzeniu przez Radę zawiadowczą fundacji.

Z administracji centralnej fundacji hr. Skarbka
we LWOWIE, dnia 13. czerwca 1884. 2670 1—3

Żelazne schody

kręcone
(Wendeltreppe)

13 stóp wysokie, prawie zupełnie nowe są do nabycia znacznie niżej ceny pierwotnego kupna.

Bliższą wiadomość udziela się przy ulicy Rzeźnickiej l. 11. 2689 1—1

Gospodarz

mający 14-letnią praktykę w większych wzorowych gospodarstwach, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod lit. N. N. poste rest. Lwów. 2687 1—3

KEFIR

nieoceniony środek w katarach płuc, żołądka i kiszek, wycieńczeniu i osłabieniu sił. Flaszka 40 centów.

KUMYS

uznany przez wszystkie fakultety medyczne za najlepszy środek dyetetyczny i odżywczy w suchotach, w blednicy i bezczynności kiszek — Flaszka 60 ct.

Wody mineralne

krajowe i zagraniczne codziennie świeże
poleca
J. IHNATOWICZ
ulica Kopernika Nr. 3 we Lwowie.

J. Andela prezerwatywa
przeciw
molom.

Moja prezerwatywa przeciw molom ochrania najpewniej suknie zimowe, futra, meble i t. p. od nader szkodliwego zagnieżdżenia się molów; środek złożony jest z najskuteczniejszych i najniezawodniejszych specjalności tak dalece dokładnie, **że na skuteczność tegoż z zupełnym spokojem liczyć można.**

J. ANDELA drogerja 2453 1 ?
pod „Czarnym psem"
ulica Husa (Dominikańska) **w Pradze.**

We LWOWIE: u pp. aptekarzy Zygm. Ruckera pod „Srebrnym Orłem", Piotra Mikolascha, u Hübner i Hanke, handel materjałów.

Składy na prowincji tam, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

Ces. król. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniow.-Jasska.

(Linje austrjackie).

L. 13059|V.

Dostawa oleju rzepakowego.

Na czas od 1. lipca 1884 do 30. czerwca 1885 r. rozpisuje się za ofertami dostawę około:

210 cetnarów metrycznych rzepakowego oleju świetlnego, i
570 „ „ „ „ do smarowania.

Oferty opieczętowane, należycie ostęplowane i zaopatrzone w napis „Oferta na olej" należy wnieść najpóźniej do **30 czerwca r. b., godziny 11tej przed południem** u Zarządu głównego we Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9).

Przed upływem tego czasu należy również uiścić wadjum w wysokości 5 prc. wartości oferowanych materjałów przy głównej kasie we Wiedniu u komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub też w Dyrekcji ruchu we Lwowie lub Jassach.

Ceny mają być podane z przystawą do jednej ze stacji kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, Karola Ludwika lub kolei Północnej.

raz z ofertami należy przesłać i wzory olejów.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w Zarządach materjałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach.

Wiedeń, w czerwcu 1884.

Rada Zawiadowcza.
2600 1- 2

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadwor. Król. belgijski dostawca dworu. Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM.

FABRYKA
przednich
holenderskich
LIKIERÓW
Skład fabryczny:
we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych.

Galicyjski Bank kredytowy

Kupon płatny dnia 1. lipca 1884

od akcyj galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie

po 10 zł. w. a.

jako reszta przypadającego czystego zysku z roku 1883.

we Lwowie: przy Kasie głównej Banku, tudzież
w Wiedniu: w Banku angielsko-austrjackim.

Lwów d. 20. czerwca 1884.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Ważne dla prowincji.

Niżej podpisana ma zaszczyt oznajmić Szanownej P. T. Publiczności na prowincji zamieszkałej, iż na mocy zezwolenia c. k. Namiestnictwa, otworzyłam **Izbę załatwień sprawunków domowo-gospodarczych dla prowincji z siedzibą we Lwowie,** przy placu Benedyktyńskim, l. 1. Zakresem działania mego będzie oprócz załatwień sprawunków domowo-gospodarczych dla osób zamieszkałych na prowincji także i różne inne zlecenia od tychże osób załatwiać, które tylko specjalnie na każde żądanie we Lwowie wykonywać się będą. Przy tem zauważa się, że z zakresem działania **Izby załatwień** wykluczone są wszelkie stręczenia.
2688 1—? Z szacunkiem
Alojza Peyersfeld.

Francuskie
sznurówki
najlepszego kroju
po złr. 2.75, 4.50, 5.50 i 6,
poleca
handel płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie, plac Marjacki.

NAGRODA 16,600 FRANCS

QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc. Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictwi podrabiań które są wyrabiane we Lwowie. Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

J. Laroche

We LWOWIE w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

Świeże transporta!

Sznurówki paryzkie,
PARASOLKI,
kryzy, krawaty,
piękne **frędzle** sznelowe,
Marabou do żałoby
Krepy Grenadine,
Krepy angielskie
Kryzy, Szaliki, Żaboty,
Parasolki, Pończochy,
Żałobę na kapelusze męzkie
poleca najtaniej
W. Bystrzonowski
we Lwowie
i Filia w Krynicy.

Apteka

JUL. NAHLIKA we Lwowie,
poleca
Wodę na porost włosów

przeciw wypadaniu tychże i łuszczeniu się skóry, jako najpewniejszy środek.
Cena flaszki 1 złr.

POMADĘ dr. Millereta

na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.
Cena słoika 2 zł.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY we LWOWIE
ul. Chorążczyzna l. 22 na rogu
(*Artur Kościcki*)
sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

Kosztuja we Lwowie
1 kilo 1 złr. 55 ct. i 1 zł. 60 ct.
Na prowincji
4½ kila 8 zł. 20 ct. franko.
Co miesiąca świeży transport.

Zakład budowy młynów, fabryka fran. kamieni młyńskich i maszyn

Hempel & Blaschke

we Wiedniu IX. Gemeindegasse 14.

jeneralni zastępcy Alfreda hrabiego Harracha fabryki maszyn w Janowitz pod Römerstadt na Morawii,

największy skład pasów, gurtów, kubków, taczek do wożenia worów, obcęgów do plombowania, plomb, sprzączek do worów, kluczów śrubowych, przyrządów do wyciągania pasów, zawiązek do pasów, latarń chroniących od burzy, wag wodnych, dziurkowanych blach, blach rasplowanych itp.

Illustrowany katalog roczny gratis franco.

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni swiędłą i zeszałą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Ze oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1071 1—?

SAINT RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Bergera medyczne
Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. — **BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO** i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy.

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:
Aptekarz G. Hell & Co. w Opawie.

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej".